

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



Fot. R. Walter.

BIEG NA 800 MTR. NA KOBIECYCH LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH WARSZAWY.

PROWADZI WIECZORKIEWICZÓWNA PRZED KOCZANÓWNĄ.

---

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 26 CZERWCA 1930 ROKU

NR. 26.

CENA EGZ. 50 GROSZY

---

# ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

ROZPISUJE

## KONKURS WRÓD SPORTOWCÓW

NA TEMAT

Ile cukru spożywam dziennie i jaki zauważyłem wpływ cukru  
na kondycję i wyniki w czasie mej kariery sportowej

### 168 NAGRÓD

- 1-a nagroda — Motocykl z przyczepką marki „C. W. S.“
- 2-a „ — „Faldboot“ — kajak płócienny składany z żaglem, z nożnym sterem.
- 3-a „ — „Bobsleigh“ oryginalny szwajcarski 4-osobowy.
- 4—9 „ — 5 rowerów marki „Łucznik“ z wolnem kołem.
- 10-a „ — aparat fotograficzny wartości 300 zł.
- 11-a „ — rakietka Slazengera „Doherty“ i tuzin piłek „Hard Court“.
- 12-a „ — narty „Hickory“ z więźbami.
- 13—18 nagrody — 5 par nart jesionowych z więźbami.
- 19—22 „ — 3 pełne komplety piłki koszykowej (Basket-ball).
- 23—28 „ — 5 pełnych kompletów piłki siatkowej.
- 29-a nagroda — Komplet do boksu (piłka i para rękawic).
- 30-a „ — Łyżwy „Salchow“.
- 31—41 „ — 10 piłek do futbolu angielskich, ręcznie szytych.
- 42—62 „ — 20 sanek dwuosobowych typu „Davos“.
- 63—78 „ — 15 par butów do footballu.
- 79—99 „ — 20 par łyżew „Turfów“.
- 100—105 „ — 5 dwukilowych dysków z mosiężnymi nitami i śrubą do tarowania.
- 106—111 „ — 5 finlandzkich (olimpijskich) oszczepów.
- 112—122 „ — 10 par pantofli do skoków z kolcami.
- 123—133 „ — 10 par pantofli do biegów z kolcami.
- 134—168 „ — 34 pary pantofli do biegów maratońskich na indyjskiej gumie.

Na życzenie nagrodzonych przedmioty, na których da się to zrobić, zostaną zaopatrzone w plakiety lub ryte napisy pamiątkowe. Każdy z przedmiotów na życzenie nagrodzonych, może być wymieniony na przedmiot sportowy równej wartości, lub wyższej za dopłatą przez wynagrodzonego.

#### REGULAMIN KONKURSU:

1. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa 15 listopada 1930 r.
2. Prace muszą być nadsyłane w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem.
3. Nazwisko stającego do konkursu, ewentualnie nazwa ubiegających się o nagrodę Związku lub Towarzystwa Sportowego, powinno być umieszczone w innej zamkniętej kopercie, opatrzonej takimiż godłem. Przy nazwiskach indywidualnych, o ile należą do sportowców zrzeszonych, winna być zaznaczona przynależność sportowa.
4. Prace przysyłać należy pod adresem: ZWIĄZEK POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH, Warszawa, Wiejska 11.

#### SKŁAD JURY:

PRZEDSTAWICIEL ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH,  
PRZEDSTAWICIEL PAŃSTWOWEGO URZĘDU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO,  
PRZEDSTAWICIEL CENTR. INSTYTUTU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO (C. I. W. F.),  
PRZEDSTAWICIEL POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY I PUBLIC. SPORT.,  
PRZEDSTAWICIEL RADY NACZELNEJ POLSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWN.,  
DYREKTOR BIURA PROPAGANDY KONSUMCJI CUKRU.

KOMPLET BROSZUR O CUKRZE ZA OTRZYMANIEM NA PORTO 1 ZŁ. WYSYŁA KAŻDEMU:  
BIURO PROPAGANDY CUKRU, WARSZAWA, UL. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE NR. 55.



Przed startem łodzi żaglowych na dystansie Warszawa—Modlin.

## WAKACJE

A więc przyszło już na dobre lato? słońce śmieje się radośnie, termometr skoki o tycze wykonuje, Wisła paruje. Przyszły wakacje.

Wakacje, ów okres szczęśliwy, kiedy młody uczeń i stary profesor zapominają o pożytecznej oczywiście, i nieraz interesującej wielce pracy codziennej, w ciągu długich miesięcy ich absorbującej — i uwolnieni od tego uciążliwego przymusu — oddają się rozkoszemu far niente, pogodnemu smakowaniu życia.

To samo czynią spracowani urzędnicy, biuraliści, handlowcy, każdy, kto tylko może pozwolić sobie na choćby skąpy parotygodniowy wypoczynek.

Niestety pozwolić sobie na to może nie każdy.

I gdy przyszło na dobre lato, gdy słońce praży i smaży, gdy rurki termometrów pękają pod naporem gorącej rtęci, gdy Wisła przeciąga się gnuśnie i woła pić... gdy asfalt chodników pali stopy, gdy mury kamienne chuchają na przechodniów, jakby ogniem, gdy wszędzie tak duszno tak sucho, tak nieznośnie upalnie, gdy miasto staje się jednym kurzem i swądem — wielu i wielu ludzi, a szczególnie rzesze niezliczonej biednej młodzieży, rozmarzonej o łąkach i lasach, o zielonych pagórkach i przezroczystej wodzie strumyka, o śmiałym tchnieniu wiatru i łagodnym szepcie gwiazdzistej nocy — ten okres swobody spędzić musi w więziennej celi miasta.

A przecież — zabrać tym uczniakom, tym terminatorom, co to panu tyle miesięcy ciągnęli taczkę twardego przymusu i skrępowania — jeden dzień prawdziwego pełnego życia, jeden dzień tej radości, marzeniem o której podtrzymywali się, gdy ugiwały się im kolana — wprost niesposób.

Zrozumieli to wszyscy. I dlatego powstały kolonie letnie i obozy. Urządzają je szkoły, urządzają organizacje społeczne, urządza przede wszystkim Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Dzięki jego, na ogromnie szeroką skalę zakrojonej inicjatywie, tysiące młodych istot, żądnych zdrowych emocyj, przez obcowanie z Przyrodą dostarczonych, może spędzić lato w lesie, na łące, nad rzeką, gdzieś daleko między górami, gdzieś nad morzem, i miast, po prawie rocznym wysilaniu się i przeciążaniu organizmu, często skąpo odżywianego i pozbawionego należytej pielęgnacji — dalej jeszcze strzepić zdrowie w zaduchu wielkomiejskim, wśród oparów alkoholu i wyziewów dancingu — nabierać sił i zdrowia do dalszej pracy, do dalszych starań o polepszenie warunków bytu i przygotowaniu lepszej przyszłości dla siebie — i dla Polski.

Wakacje powinny, muszą być okresem radosnego, nieskrępowanego życia. Mamy okazji używania dobrych jego stron zbyt mało, by wolno było choćby jeden dzień marnować. W lecie nie wolno zostawać w mieście. Niech więc jedni spędzą go w Tatrach czy w Gdyni — a zwolennicy snobizmu choćby w Chamonix i Biarritz — a drudzy gdzieś do krewnych na wieś się wybiorą; niech inni, przygód łaknący, składakiem choćby aż do Konstantynopola płyną, i niech tysiące i tysiące chłopców i dziewcząt polskich — tych, co to jutro kwiat narodu mają tworzyć — wyruszą nad rzekę, w las do tych obozów, gdzie z rozpostartymi ramionami na nich czekają ci, co to z takim poświęceniem gotowi są swoje wakacje poświęcić... aby inni je mieli i wrócili pełni dobrych wspomnień, tryskający zdrowiem i dobrym humorem i przekonani — że życie mimo wszystko jest piękne.

## OBOZY LETNIE W. F. I P. W. W ROKU 1930

W roku bieżącym akcja obozowa Państwowego Urzędu W. F. zakrojona została na szeroką skalę. Z planu wyczytać łatwo można programowość pracy w tym kierunku, aby jak najwięcej młodzieży, zorganizowanej w jednostki p. w. lub w kluby sportowe umożliwić przyjemne i zarazem pożyteczne spędzenie ferij letnich.

Już na samym wstępie „Planu obozów” określony został cel obozów w następujący sposób: uzupełnić roczne wykszolenie, rozwinąć fizycznie i zahartować młodzież oraz zbliżyć ją do przyrody, nauczyć ją obcowania z przepiękną przyrodą polską. Ponadto niektóre obozy i kursy letnie będą na to zorganizowane, aby powiększyć zastępy instruktorów i pomocników w obszernej dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży. Całokształt obozów owiewać będzie atmosfera swobody sportowej, koleżeńskie współżycia i radości życia. Używanie świeżego powietrza, racjonalnego ruchu, zdrowej kąpieli i ożywczych promieni słońca wiejskiego wyjść może tylko na wielki pożytek tym pokoleniom, które za kilka zaledwie lat wstępować będą w szeregi dojrziałych obywateli Państwa, którzy nie zawsze będą mogli korzystać z dobrodziejstw przyrody i ze swobodnego wypoczynku.

Odpowiednio do celu obozy dzielić się będą na kilka rodzajów, a mianowicie: a) 5-cio tygodniowe obozy przysposobienia wojskowego dla hufców szkół z prawami szkół średnich (gimnazjum i seminarjów nauczycielskich); b) 5-ciotygodniowe obozy przysposobienia wojskowego dla hufców szkół bez praw szkół średnich; c) samodzielny obóz wojskowego przysposobienia elektrotechnicznego, trwający 6 tygodni; d) 2-tygodniowe, samodzielne obozy dla młodzieży pozaszkolnej robotniczo-rzemieślniczej; e) samodzielny obóz p. w. dla 300 akademików, członków p. w. Legij Akademickich, z terenu O. K. I, II, V, VI, i VIII; f) samodzielny obóz żeglarski w Jastarni z kursami instruktorskimi dla członków klubów żeglarskich oraz młodzieży; g) samodzielny obóz — kurs lotniczy p. w. w Łodzi.

Rodzaje obozów przysposobienia wojskowego dla kobiet będą następujące: a) dla wyższego kursu instruktorskiego Państwowego Urzędu W. F. i P. W.; b) obóz instruktorski P. U. W. F. i P. W.; c) obozy stowarzyszeń.

Niezależnie od obozów zorganizowane będą kursy wychowania fizycznego męskie, a mianowicie: a) 4-ro tygodniowe kursy przodowników ćwiczeń cielesnych dla stowarzyszeń; b) metodyczno-gimnastyczne dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych; c) gimnastyczne oraz gier i zabaw, dla nauczycieli szkół powszechnych, 4-ro tygodniowe.

Dla kobiet będą następujące: a) 4-ro tygodniowy kurs gimnastyczno-sportowy dla nauczycielek wychowania fizycznego w szkołach średnich; b) 4-ro tygodniowy kurs gier i sportów dla nauczycielek innych przedmiotów szkół średnich; c) 4-ro tygodniowy kurs gier i gimnastyki z pierwszeństwem dla nauczycielek szkół powszechnych; d) obóz instruktorski w. f. dla przod-

downiczek ćwiczeń cielesnych, 5-cio tygodniowy; e) 4-ro tygodniowy obóz treningowo-sportowy dla członkiń Związków Sportowych; f) 3-tygodniowy obóz wędrowny z nauką metodyki wycieczek; g) obozy dla stowarzyszeń kobiecych.

Warunki przyjęcia do obozów i na kursy są następujące: co do obozów hufców szkolnych mogą być przyjęci uczniowie, którzy uzyskali świadectwo I-go roku II-go stopnia p. w., wykażą się dobrym stanem zdrowia, stwierdzonym przez lekarza szkolnego i przedłożą pisemne zobowiązanie rodziców wzgl. opiekunów, że w razie samowolnego opuszczenia lub wydalania z obozu zwrócą koszt utrzymania. Do obozu nie mogą być przyjmowani uczniowie bez wiedzy i zgody dyrekcji szkoły.

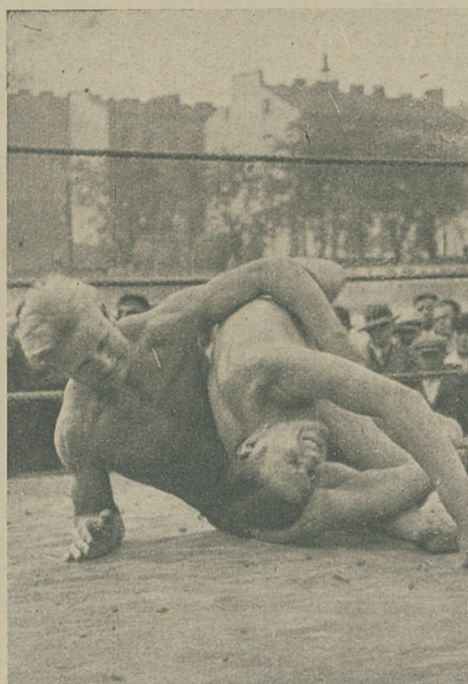
Wybór kandydatów na kursy dla stowarzyszeń odbywać się będzie według instrukcji dla ośrodków, ponadto kandydaci powinni posiadać takie przygotowanie, aby po ukończeniu kursu mogli uzyskać kwalifikacje na przodowników ćwiczeń cielesnych.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na kursy w. f. dla nauczycieli szkół średnich powinni wnieść podanie drogą służbową do Ministerstwa W. R. i O. P. Wydział W. F. i Higjenu Szkolnej załączając deklarację według odpowiedniego wzoru i świadectwo zdrowia. O przyjęciu zostaną kandydaci powiadomieni do dnia 10 czerwca b. r.

Warunki przyjęcia na kursy w. f. dla nauczycieli szkół powszechnych ogłosi Ministerstwo W. R. i O. P.

Do obozu p. w. kursu wyższego instruktorskiego będą przyjęte wyłącznie słuchaczki tego kursu.

Kandydaci na obóz instruktorski zgłaszają centrale stowarzyszeń, wprost do P. U. W. F. i P. W., który decydować będzie o wyborze. Kandydatki powinny wykazać się dobrym stanem zdrowia i sprawnością fizyczną, wiekiem, wykształceniem i cenzusem wykszolenia (przysposobienia wojskowego kobiet) oraz posiadaniem własnego przepisowego umundurowania i wyekwipowania.



Fragment z zawodów zapaśniczych w Warszawie e.

Kandydatki na obozy stowarzyszeń kwalifikują stowarzyszenia we własnym zakresie według planu obozów, zatwierdzonych dla nich przez P. U. W. F. i P. W.

Na 4-ro tygodniowy kurs gimnastyczno-sportowy będą przyjmowane nauczycielki wychowania fizycznego szkół średnich lub te nauczycielki szkół powszechnych, które posiadają kwalifikacje do prowadzenia wychowania fizycznego w szkołach średnich.

Na kurs gier i sportów mogą być przyjęte nauczycielki szkół średnich wszystkich przedmiotów. Kandydatki, ubiegające się o przyjęcie na ten kurs powinny wnieść drogą służbową podanie do Min. O. P. wydział W. F. i H. Szk. załączając odpowiednie deklaracje i świadectwo zdrowia. O przyjęciu kandydatki będą powiadomione w terminie do dnia 15 czerwca b. r.

Na 4-ro tygodniowy kurs gier i gimnastyki należy zgłoszenia składać bezpośrednio do Okręgowych Urzędów W. F. i P. W.

Wszystkie kandydatki, ubiegające się o przyjęcie na kursy, obowiązują wpłacenie 60 złotych w pierwszym dniu kursów i przedłożenie świadectwa lekarskiego.

Uczestniczki kursu gier i gimnastyki należy zgłoszenia składać bezpośrednio do rocznej bezpłatnej pracy w terenie.

Na obóz instruktorski wychowania fizycznego mogą być przyjęte kandydatki zgłoszone przez poszczególne O. K. w liczbie 12 uczestniczek z każdego O. K., które przeszły zimowe kursy wstępne dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych.

Wszystkie kandydatki, ubiegające się o przyjęcie na obóz, obowiązują: opłacenie 30 zł. w I-ym dniu obozu, — świadectwo lekarskie, deklaracja obowiązująca do rocznej bezpłatnej pracy w terenie i zaświadczenie o ukończeniu wstępnego kursu dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych. O przyjęciu kandydatek będzie decydowała komisja.

Na obóz treningowo-sportowy będą przyjęte kandydatki, zgłoszone przez zainteresowane związki sportowe.

Na obóz wędrowny mogą być przyjęte nauczycielki szkół średnich i powszechnych, które złożą do dnia 15 czerwca b. r. podanie, załączając świadectwo lekarskie, zobowiązanie do poddania się regulaminowi obozu i wpłacenia 80 złotych, oraz zabrania odpowiedniego ekwipunku.

Kandydatki na obozy stowarzyszeń kwalifikują stowarzyszenia we własnym zakresie.

Terminy rozpoczęcia obozów p. w. i kursów w. f. wyznaczą Dowódcy O. K. Przyjawną one najprawdopodobniej w pierwszej połowie lipca.

Obozy i kursy będą zaopatrzone w potrzebny sprzęt, namioty i t. d.

Uczestnikom i uczestniczkom obozów i kursów w. f. letnich, wyżej wymienionych przysługują 2 bezpłatne przejazdy kolejowe.

Jak z powyższego wynika, akcja została w najdrobniejszych szczegółach przemyślana. Oprócz powyższych zarządzeń plan obejmuje jeszcze inne zarządzenia, dotyczące programu, zakwaterowania i t. d.

## DRUŻYNA C. I. W. F. W SKANDYNAWJI

W roku bieżącym przypadła uroczystość jubileuszowa Szwedzkiego Związku Gimnastycznego, istniejącego od 25 lat. Uroczystość tę Szwedzi uczcili Świętem Gimnastyki Szwedzkiej, które trwało od 6-go do 9-go czerwca. Przy tej sposobności zwołano międzynarodowy kongres gimnastyki szwedzkiej na dzień 10 i 11 czerwca. Równocześnie odbywała się wystawa krajowa.

Narody północy, opierające wychowanie fizyczne na systemie szwedzkiej gimnastyki, urządzają corocznie święta gimnastyki z udziałem tylko Szwedów, Norwegów, Finów, Duńczyków i Islandczyków. W tym roku na XVI Święto Gimnastyki Szwedzkiej, do którego włączono jubileusz 25-ciolecia Związku Gimnastycznego, zaproszono Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie do udziału w święcie, w formie pokazu gimnastycznego. Była to pierwsza sposobność zaprezentowania narodom północy metody, opartej na systemie szwedzkim. W Europie zaś dopiero drugi raz zespół Polski miał okazję zaprezentowania naszej gimnastyki opartej na zasadach szwedzkich. (Poraz pierwszy w roku 1926 Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów wystąpiła z pokazem na zlocie sokołów słowiańskich w Pradze). Podkreślić należy, że poza narodami północy do czynnego udziału w XVI Święcie Gimnastyki Szwedzkiej zostali zaproszeni tylko Polacy. Na zaproszenie Szwedzkiego Związku P. U. W. F. i P. W. odpowiedział pozytywnie i polecił dyrektorowi Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego udać się z drużyną do Sztokholmu. Dyrektor Instytutu, pułk. Dr. Osmolski otrzymał również mandat reprezentowania P. U. W. F. na kongresie.

Drużyna C.I.W.F. przybyła do Sztokholmu dnia 5 czerwca r. b. o godzinie 8-ej. Na dworcu powitali ją minister Rzplitej p. Rozwadowski, członkowie Towarzystwa Szwedzko-Polskiego, p.p. Dyrektor Zygmunt Brodaty i p. Kocan oraz przedstawiciele Szwedzkiego Związku Gimnastycznego.

W dniu przyjazdu drużyny o godzinie 10-ej odbyło się odsłonięcie pomnika generała Balcka, twórcy ruchu gimnastycznego w Szwecji. W tej ceremonii złożyła udział drużyna polska: złożyła u stóp pomnika wieniec z białych i czerwonych róż z wstęgami narodowymi; kapitan Szuszkiewicz wygłosił przemówienie po polsku i po szwedzku. Odsłonięcia pomnika dokonał szwedzki następca tronu, który po przemówieniu zaszczycił rozmową drużyną C.I.W.F. i dziękował Polakom za przybycie.

W dniach 6, 7, 8 i 9 czerwca odbywały się pokazy gimnastyki szwedzkiej, stosowanej w przedszkolu, w szkołach męskich, żeńskich, w klubach gimnastycznych w Szwecji, w Instytucie w Lund, w szkołach żeńskich w Helsingfors, w szkołach norweskich i w Wyższej Szkole Ludowej w Ollorup w Danii.

Wszystkie pokazy stały na wysokości swego zadania. Specjalne uznanie należy się p. E. Björkstén z Helsingforsu i p. Dübberg z Lund za gimnastykę niewieścią oraz p. Malm za gimnastykę dla dzieci od 3—5 i od 10—12 roku. Precyzję ćwiczeń można było podziwiać w zespołach klubowych, których członkowie rekrutują się z absolwentów

szkół, gdzie ćwiczenia cielesne są obowiązkowe, a którzy gimnastykę uprawiają stale. Szwedzkie kluby gimnastyczne posiadają obecnie liczne zespoły, stojące na bardzo wysokim poziomie.

Pewien chwilowy zachwyt wywołał Nils Bukh swoją t. zw. prymitywną gimnastyką. Owszem, są to bardzo ładne popisowe numery akrobatyczne, lecz nie mają cech gimnastyki wychowawczej.

Bardzo starannie były przygotowane masowe pokazy gimnastyczne, przeprowadzone na wolnym powietrzu, w których brało udział 11 tysięcy mężczyzn i kobiet. Pokazom tym przyglądały się tłumy publiczności.

Dnia 9 czerwca na zakończenie odbył się pokaz drużyny C.I.W.F.-u na scenie olbrzymiego Auditorjum. Nasza metoda wywołała żywe zainteresowanie. Staranność wykonania i pewna nowość w układzie ćwiczeń bardzo mile były widziane. Każde ćwiczenie było przyjmowane rzęsiście oklaskami. Przed pokazem pułk. Dr. Osmolski w krótkim przemówieniu wyjaśnił cel naszego przybycia: zaznaczył, że nie przybliżyliśmy imponować mistrzom, ale zamiarem naszym jest zaprezentować penetrację systemu szwedzkiego do Polski i przystosowanie tego systemu do naszych potrzeb narodowo-rasowych.

O wysokiej wartości pokazu drużyny C.I.W.F.-u świadczą opinie powag szwedz-

kich i gratulacje, złożone Kierownictwu drużyny oraz pochlebne recenzje prasy szwedzkiej. Nadmienić należy, że powodzeniem pokazu bardzo mile była ucieszona polonia stockholmska.

Dnia 9 czerwca w olbrzymiej sali Standhüset odbył się bankiet, na którym przemawiał pułk. Dr. Osmolski, Dyrektor C.I.W.F. z ramienia rządu i P. U. W. F. i P. W., i wręczył ppułk. Nermanowi, prezesowi Szwedzkiego Związku Gimnastycznego upominek dla Związku. Przemówienie zebranie, liczące ponad 700 osób przyjęło żywym oklaskiem.

Po kongresie na specjalne zaproszenie Fińskiego Związku Gimnastycznego drużyna wyjechała do Helsingfors, celem wzięcia udziału w podobnym święcie w dniu 14 czerwca. Niemniejsze powodzenie towarzyszyło naszej drużynie na olbrzymim boisku fińskim, otoczonym olbrzymią ilością widzów. Tu każde ćwiczenie wywołało zachwyty, wyrażone w salwach oklasków. Schodzącą z boiska drużynę powitały zwartym szpalerem i rzęsiście oklaskami żeńskie zespoły fińskie.

Przed rozpoczęciem ćwiczeń pułk. Dr. Osmolski wręczył upominek w formie pacykowskiego orła z odpowiednim napisem przedstawicielom Fińskiego Związku Gimnastycznego od C.I.W.F.-u.

W ten sposób już w pierwszym roku istnienia Centralny Instytut Wychowania Fizycznego chlubnie zapisał się w pamięci i opinii ludów północy.

Zaproszenie nowej uczelni do udziału w święcie gimnastyki szwedzkiej należy cenić bardzo wysoko. Pilna praca w Instytucie pozwoliła dorównać Szwedom i stanąć na poziomie Finów.

Oprócz miłej przejażdżki po pięknych krajach i morzach, uczestnicy naszej drużyny mieli dobrą lekcję pogładową w nauczaniu i przedewszystkiem w wykonaniu ćwiczeń gimnastycznych. Mieli możliwość widzieć typową metodę szwedzką i szereg innych przykładów nowszych, świadczących o postępie i dążeniu do doskonalenia. To niewątpliwie pomoże im w ich pracy.

Na zakończenie wspomnę, że zarówno Szwedzi, jak Finowie przyjmowali naszą drużynę niezwykle uprzejmie i gościnnie, za co jesteśmy im wdzięczni i długo zachowamy ich w pamięci.

Specjalny komplement należy się p. Dyrektorowi Zygmuntowi Brodatemu, który opiekował się drużyną wprost z ofiarną bezinteresownością.

Bezpośrednio przed odjazdem ze Sztokholmu do Helsingfors dyrektor Z. Brodaty urządził przyjęcie dla drużyny polskiej w Szwedzkim pałacu sportowym. Na przyjęcie to zostali zaproszeni członkowie towarzystwa Polsko-Szwedzkiego i przedstawiciele Szwedzkiego Związku Gimnastycznego. Wygłoszono tam kilka serdecznych przemówień ze strony szwedzkiej i polskiej. Między innymi Dyrektor pułk. Dr. Osmolski, dziękując szczerze Dyrektorowi Brodatemu za opiekę nad naszą drużyną, udekorował go znakiem Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Kpt. Szuszkiewicz.

### WIOŚLARSKIE ŁODZIE

### WYSCIGOWE TURYSTYCZNE POLWYSCIGOWE



SKŁADAKI  
STOCZNIĄ ŁODZI  
"NAVICULA"  
WARSZAWA TEL 344-38  
GROCHOWSKA 119

### ŁODZIE SKŁADANE „ZENITH”

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two KOMISPOD S.A.  
WARSZAWA

# ŚMIERĆ KRÓLA SZYBKOŚCI

Londyn, w czerwcu.

Pisząc w jednej z ostatnich korespondencji o przygotowaniach do pobicia rekordu na wodzie bez dostatecznie wielkiego szacunku dla odwagi Segrave'a wspomniałem o zaniechaniu przez niego prób pobicia rekordów szybkości na lądzie. Szybkości tej miary są jednakowo niebezpieczne na lądzie jak i na wodzie, dowiódł nam tego tragiczny wypadek na jeziorze Windermers.

13 czerwca, w dniu oficjalnej próby pobicia rekordu Gar Wood'a (96.25 mil na godzinę) Miss England II szczęśliwie przebyła dwa okrążenia wymierzonego toru przy średniej szybkości 98.76 mil (pierwsze okrążenie 96,41 mil na godzinę, drugie już 101.11 mil na godzinę). Segrave widocznie ostrożnie dodając gazu, miał zamiar zrobić jeszcze parę okrążeń. Przy fatalnym trzecim okrążeniu dziesięć tysięcy ludzi na brzegu i widzowie na setkach motorówek na wodzie usłyszeli zdwojony ryk potwora, gdy raptem w słupach pyłu wodnego łódź zrobiła szalony skok w lewo i natychmiast się przewróciła... Według zeznań jednego z sędziów oficjalnych łódź w momencie katastrofy szła z szybkością 119.8 mil na godzinę (około 190 kilometrów).

Niestety, cyfra ta nie może być uznana za oficjalną, lecz i ta oficjalna 98.76 jest nowym rekordem światowym.

Setki łodzi pośpieszyły na ratunek. Segrave'a strasznie cierpiącego odwieziono do najbliższego domu, gdzie o piątej po poł. zmarł. Pokaleczony mechanik Wilcock przychodzi szybko do zdrowia, ciało zabitego drugiego mechanika Halliwella odnaleziono dopiero w sobotę przy nadzwyczajnych warunkach. W kwadrans po wypadku zaczęto ciągnąć przewróconą łódź do brzegu. W tym momencie z hukiem wyszło powietrze ze stabilizacyjnych tanków i łódź poszła na dno około 40 metrów pod wodę, wobec ciężaru wielkich motorów. Dopiero na drugi dzień, gdy pod wodą hakami przewrócono Miss England, wypłynęło ciało drugiego mechanika, w białym ubraniu roboczym, w okula-

rach z zaciśniętym ołówkiem w jednym ręku i papierem w drugim...

Komitet ekspertów wydał nareszcie w poniedziałek komunikat co było przyczyną katastrofy. Trudno uwierzyć, że niewinna gałązka o wymiarach trzy cale średnicy i trzy stopy długości, pływająca w wodzie, mogła uszkodzić tak solidnie zbudowaną łódź. Lecz rozum ludzki przestaje kalkulować przy nadludzkich nigdy nie osiągniętych szybkościach. Tak, taka gałązka przy prawie 200 kilometrowej szybkości potrafiła oderwać ogromną część dna w miejscu, gdzie znajduje się próg. Znalaziono i gałązkę i oderwaną część dna w miejscu katastrofy.

Jeszcze rano Segrave oświadczył, że nie będzie naciskał ekseleratora do końca, gdyż od tygodnia miał wciąż trudności ze śrubą. Okazuje się, że przy 20,000 obrotów na minutę, ciśnienie na jedno skrzydło śruby dochodziło do 60 tonn. Żadna z odlanych śrub (a złamał ich aż cztery) z brązu nie wytrzymała takich prób, dopiero śruba ze stali mogła być dobrą.

I tak poszedł na dno grzebiąc dwóch ludzi, skrupulatnie obmyślany i zbudowany twór, którego możliwości nie udało się wypróbować. Zdarzenie to odkrywa nową dziedzinę trudności do przewyciężenia, okazuje się, że woda na torze tych karkołomnych prób musi być absolutnie czysta, bo i zapalka przy tych warunkach może coś uszkodzić.

Już zgłaszają się amatorzy, chcący kontynuować próby na Miss England II, która będzie w tych dniach wydobyta z wody — nic nie potrafi zniechęcić anglika do rekordów! Pani Segrave otrzymuje tysiące listów i depezy kondolencyjnych, pogrzeb odbędzie się w Londynie, zgromadzi napewno nieprzebrane tłumy.

Sir Henry Segrave całe swoje życie spędził w pogoni za rekordem. W karierze swej ma chlubne karty w dziedzinie awiacji i automobilizmu, był bardzo uzdolnionym inżynierem.

Sam przyczynił się w wielkiej mierze do osiągnięcia wspaniałych rezultatów w konstrukcji silnika Rolls Royce'a.

Segrave był doskonałym lotnikiem, w swoim czasie doradcą technicznym Ministerjum Wojny Stanów Zjednoczonych. Cały świat mówił w swoim czasie o jego rekordach szybkości automobilowej. W dziedzinie sportu był jedną z najpopularniejszych osobistości.

Pomimo swej szalonej odwagi, nigdy nie był niedbały, nie narażał życia lekkomyślnie, zawsze studjował tor i maszynę do przesady.

Świat cały stracił entuzjastę, rycerza szybkości.

W. Hulanicki.

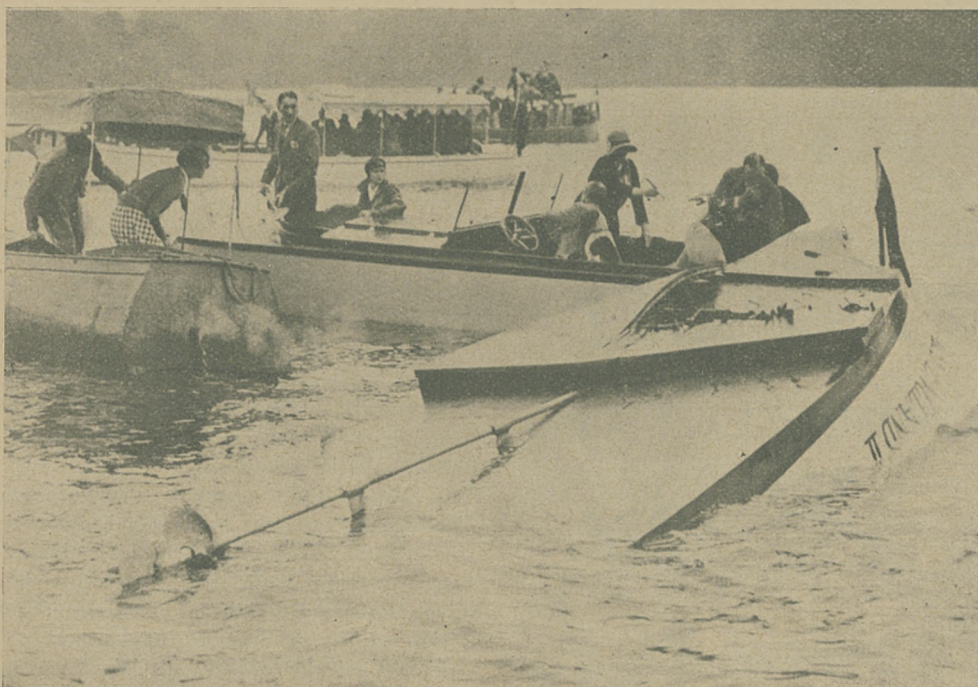
## W SPRAWIE PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Kwestja odżywiania zajmuje już oddawna uczonych ze względu na ewentualny brak niektórych surowców w przyszłości oraz wartość odżywczą poszczególnych artykułów żywnościowych. Zwłaszcza ciekawą jest sprawa racjonalnego odżywiania dzieci, na których wszak opiera się przyszłość świata.

Niejedna matka nie może pojąć, dlaczego dziecko jej źle wygląda, ma przecież i odpowiednie warunki higieniczne, sporo powietrza i obfite zdrowe pożywienie. Nie każda bowiem matka jest na tyle uświadomiona, żeby wiedzieć, czego właśnie organizm jej dziecka wymaga. Przy odżywianiu dziecka musimy zwrócić uwagę na następujące punkty: pożywność, lekkostrawność, wzmocnienie kości i miły smak. Tym wszystkim warunkom właśnie odpowiada cukier. Daje on wielkie ilości ciepła organizmowi, pozostały zaś po spalaniu cukier, zamienia się przy pomocy wątroby na tłuszcz. Jeżeli chodzi teraz o strawność, to należy wziąć pod uwagę fakt, że wydziela się dzięki spożywaniu cukru wielkie ilości soku żołądkowego i śliny, co już znacznie ułatwia trawienie. Poza to cukier wzmacnia kości, więc i tu występuje jego dobroczynne działanie. Przechodząc teraz do ostatniej, jednak także bardzo, zwłaszcza u dzieci, ważnej sprawy smaku, każdy wie, że rzeczy słodkie są miłe w smaku i szczególnie lubiane przez dzieci, dlatego też należy dawać dzieciom, jak najwięcej czekolady, cukierków, ciast, przetworów owocowych naturalnie tylko wtedy, gdy wytwórca daje dostateczną rękojmię, że są one przyrządzone na czystym cukrze. Wiele bowiem nieodpowiedzialnych firm używa, pomimo zakazu ze strony władz sanitarnych, sacharyny i dulcyny, szkodliwej dla zdrowia.

Może ktoś wysunąć jeszcze zastrzeżenie, że cukier i zawierające go potrawy czy też wyroby, są zbyt drogie. Twierdzenie to najzupełniej pozbawione jest podstawy. Ilość kalorii bowiem jaką otrzymamy z cukru za 1 złoty da nam wołowina za 8 złotych, lub ser za blisko 2 złote.

Widzimy więc doskonale, że każda matka winna bezwzględnie dbać o to, by dziecko jej spożywało, w tej czy innej postaci, jak największe ilości cukru. Tylko ten system odżywiania da dziecku zdrowie i dobry humor i silną budowę. Wzmoczone spożycie cukru da nam społeczeństwo silne fizycznie, a co za tem idzie i zdrowe duchowo.



Wywrócona łódź „Miss England II”, na której mjr. Segrave poniósł śmierć.

# „WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

STAŁY ROZWÓJ TURYSTYKI.

Czy jest coś przyjemniejszego dla uświadomionego obywatela jak zwiedzanie swego kraju, poznanie najbliższych, i tego wszystkiego, co świadczyć może o dorobku kulturalnym i gospodarczym swego Państwa.

Napewno nie. Ale słowo przyjemne już dziś nietylko możemy ale musimy zastąpić słowem innym bo „obowiązkowe”.

Wymagają tego od nas ustalone potrzeby społeczne, wymagają w całej tej ciągłości względy wychowawcze. Ten postęp idzie stopniowo ruch krajoznawczy, zdążający dość wolnym krokiem, lecz pewnym, stale naprzód.

Postęp ten widoczny w pracach stowarzyszeń i instytucji, pracujących nad ludźmi dojrzałymi, specjalnie bije w oczy na terenie szkolnym.

I jest to zupełnie zrozumiałe. Nigdzie tak nie przemawia do uczucia wspólna wycieczka, choć najkrótsza, jak na terenie szkoły, nigdy tak nie entuzjazmuje wypadki poza mury miejskie, jak w wieku młodzieży szkolnej.

Wreszcie połączenie celów wycieczki z materiałem naukowym z geografji, historii, i t. d., tak ściśle zajął się z koniecznością zwiedzenia osobistego różnych kątów polskich, że każdy rwie co sił, by dodać jeszcze jedno przeżycie więcej do już posiadanych, by wzbogacić swój zasób wiedzy i znajomości o jedną jeszcze ważną, a może i najważniejszą sprawę.

I tak w tej ciągłości i przy tej estymacji, rosną zastępy młodzieży, znającej coraz dokładniej swój kraj, powstają coraz szerzej i liczniej schroniska, by móc obsłużyć zwiększającą się rzeszę turystów młodocianych.

Mamy przed sobą IV z kolei informator o szkolnych schroniskach, wydany staraniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Oprócz części regulaminowej daje zestawienie schronisk z podaniem ich miejscowości i ilości łóżek.

Tegoroczny informator podaje aż 93 schroniska, z których większość posiada 20 — 30 łóżek. Przystępność warunków uzyskania noclegów i utrzymania na miejscu, stwarzają naprawdę idealne warunki zwiedzania kraju.

Oprócz części formalnej, posiadającej jeszcze 10 przykazań higienicznych dla młodych turystów, mapy z rozmieszczeniem schronisk, daje tegoroczny przewodnik rzecz nową, bo wskazówki, co czynić przy udzielaniu doraźnej pomocy w nagłych wypadkach. I tu znajdujemy w krótkich słowach ujęte wytyczne, co i jak należy robić przy krwawieniach, krwotokach, omdleniach, oparzeniach i t. d. W tych zwartych zdaniach zredagowane wskazówki stanowią cenny dodatek do informatora i czynią z niego rzeczywistego informatora przed organizacją wycieczki jak i podczas pokonywania trudów w terenie.

Ogromnie ciekawie przedstawia się zestawienie cyfr, wykorzystywania schronisk wogóle, a przez młodzież szkolną specjalnie.

Zestawienie to sięga roku 1927, oświetla pracę 1928 r. i 1929 r.

I oto w r. 1927 mieliśmy zorganizowanych schronisk i oddanych do użytku młodzieży w 41 miejscowościach, w 1928 r. zwiększa się do 50, by w 1929 spaść do 45 i znów w r. 1930 znacznie spotęgować ilość schronisk bo aż do 93.

Liczba łóżek w 1927 r. wynosiła 800, w 1929 — 1000, w 1930 — 2210.

Ze wspomnianych schronisk były prawie że wszystkie wykorzystywane, za wyjątkiem w 1927—22, w 1928—7, w 1929—5.

Postęp w rozwoju idei krajoznawczej silnie znaczą liczby, oddające ilość noclegów, wydanych w schroniskach.

I oto: w 1927 — 2448, liczba ta w 1928 r. wzrasta do 24,347, w 1929 ogranicza się do 21,560.

Obniżenie to należy przypisać zwróceniu uwagi wszystkich na wystawę w Poznaniu, o której później pomówię.

Oprócz wycieczek szkolnych, których ilość w 1927 r. ograniczyła się do 58, w 1928 — potęguje się do 695, w 1929 — 620. Korzystały organizacje i instytucje pozaszkolne.

Ilość uczestników tych organizacji, w r. 1928 wynosiła 1692, w r. 1929 — 2787.

Wszędzie widoczny postęp, a zatem nie małą rolę odegrały schroniska w rozwoju idei krajoznawczej wśród młodzieży szkolnej jak i dorosłych. R. 1929 wykazuje pewną zniżkę liczb, lecz przyczyna tego leży w tem, że większość szkół ograniczała program wycieczkowy do jednej z największych imprez ówczesnych — Wystawy w Poznaniu. I tu trochę ciekawych cyfr. W Poznaniu uruchomiono 30 schronisk noclegowych z 4500 łóżek. Korzystało z tych udogodnień 2285 wycieczek ze 153,000 uczestników. W tym liczonym tłumie zwiedzających największy procent stanowiła młodzież szkół powszechnych, bo aż 73,224, na drugim miejscu uplasowała się młodzież szkół średnich z 41,866 przedstawicielami, na trzecim zaś seminarja nauczycielskie — 14,242. Oprócz tych wycieczek zwiedziło wystawę 2821 wycieczek organizacji kulturalno-oświatowych młodzieży. To zesta-

wienie liczbowe najlepiej oddaje postęp ruchu wycieczkowego.

Z tego zasługuwaćby mogło na uwagę, jakie odcinki kraju są specjalnie gęsto odwiedzane i czy w równym stopniu ruch krajoznawczy obejmuje młodzież męską jak i żeńską?

I tu znajdujemy w zestawieniu dane.

Najwięcej odwiedzane miejscowości są: Gdynia, Warszawa, Gniezno, Kruszwica, a zatem uogólniając można powiedzieć — Pomorze i stolica. Odpowiedź na drugie spostrzeżenie wykazuje, że mężczyźni w ogólnym zestawieniu przodują, aczkolwiek niezbyt silnie, bo na 7275 kobiet, korzystających z noclegów, przypada 7688 mężczyzn. Przyczem zarówno kobiety jak mężczyźni obdarzali największym zainteresowaniem wspomniane powyżej miejscowości.

Kończąc ten krótki przegląd ciekawych liczb, należy stwierdzić, iż dzięki ułatwieniom noclegowym, powstałym dzięki staraniom Min. W. R. i O. P. idea poznania kraju postępuje naprzód, wkraczając coraz śmiej naprawdę do szerokich mas.

T. Ch.

## SZERMIERKA

W szermierczych zawodach na szable o mistrzostwo szkół podchorążych zawodowych zwyciężyła drużynowo Szkoła Podch. Sanit., 2) Szkoła Ofic. dla Podof. Zawod. Bydgoszcz, 3) Szk. Podch. Inż., 4) Szk. Podchor. Lotn Dęblin, 5) Szk. Podch. Artylerji Toruń. W klasyfikacji indywidualnej zajęli: 1 miejsce pchor. sierż. Adamski (Szk. Podch. dla Podof. Bydgoszcz), 2) pchor. st. sierż. Kozłowski (Szk. Podch. W-wa), 3) pchor. st. sierż. Rolski (Szk. Podch. dla Podof. Bydgoszcz). Zawody odbyły się w Warszawie.

W międzynarodowych zawodach szermierczych w Starym Smokowcu przy udziale szermierzy Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski, pierwsze miejsce w szpadzie zajął Niemiec Eckenacker przed Laskowskim, a w szabli Nycz był trzeci za Węgrami Kobrosem i Gerewichem



Uczestnicy zawodów strzeleckich nauczycieli szkół średnich.

### III TRÓJMECZ BAŁTYCKI

Wygrujemy dzięki większej ilości zwycięstw. — Polska i Estonia po 119 pkt, Łotwa 98 p.

Tallin, w czerwcu.

Pod bardzo złemi auspicjami wyjechała nasza reprezentacja lekkoatletyczna na swój pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy. Ze względów oszczędnościowych zmuszeni byliśmy ograniczyć się do 15 osób, co przy 19 Łotyszach i 21 Estończykach tworzyło znaczny handicap. Nadto z różnych powodów zabrakło naszych „asów”, jak Petkiewicz, Kostrzewski, Nowak, Górski, Baran, Kabut, Żuber czy Mikrut. Reprezentacja pojechała więc bardzo osłabiona, tak, że o zwycięstwo było bardzo trudno. Nadto Łotysze, a zwłaszcza Estończycy poprawili się bardzo od zeszłego roku. Takie wyniki w r. bież. jak w sprintach: 10.7, 22.2 i 50.8 u Łotwy, a 10.9, 22.6 i 51 u Estonji, w rzutach 14.47, 45.90 i 62.00 u Estonji, a 14.20, 44.30 i 60.30 u Łotwy, a w skokach ponad 7 mtr. w dal, wszystko to kazało przypuszczać, że wygrać przyjdzie nam niezwykle trudno.

Podróż trwała 36 godzin drogi, nie była zbyt męcząca, sleeping Riga—Tallin spełnił swe zadanie. Umieszczono nas bardzo dobrze, w hotelu „Park” tuż przy stadionie. Z przyjęcia byliśmy bardzo zadowoleni.

Zawody zbiegły się z 10-leciem Związku Estońskiego, to też poprzedziła je uroczystość jubileuszowa ukoronowana przemówieniem prezydenta Estonji, dr. Strandmana. Z naszej strony przemawiał p. Weintal.

Poziom trójmeczu był znacznie lepszy od poprzednich, a wyniki zawodów bardzo dobre. Wystarczy przecieżyć przytoczyć takie rezultaty jak 100 m. — 10.7, 200 m. — 21.9, 400 m. — 50.5, 800 — 1:57, 1500 m. — 4:02, 5000 m. — 15:28, 10.000 m. — 32:58, 110 m. płotki — 15.6, 4 × 100 m. — 43.4, 4 × 400 m. — 3:23.7, w dal — 712, w wyż — 180, tyczka — 370, kula — 14.29, dysk — 43.62, oszczep — 61.86. Przecież są to wyniki jakich nie powstydziliby się żadne zawody w Europie. Nasi przeciwnicy znajdowali się w wymienionej formie i pobili aż 5 rekordów estońskich i 7 rekordów łotewskich. Z rekordów polskich padł jedynie rekord na „setkę” oraz wyrównanie w skoku w wyż.

Dziwnem się wydaje, że nasi sąsiedzi bałtyccy, mający po kilku wybitnych asów, nie są wcale prawie znani zagranicą. Przecież tacy jak Kivits, Jurgis, Meimer, Beldsiński, Rudits czy Feldman mają zapewnione zwycięstwa w „europie”. Jeśli chodzi o ich porównanie z Polską, to można powiedzieć, że w pojedynczym meczu pokonamy napewno tak Estonje, jak i Łotwę, natomiast trójmeczu będzie zawsze trudny do wygrania.

Bilans naszych zawodników wypadł zupełnie dobrze. Walczyli wszyscy bardzo ambitnie i nikt specjalnie nie zawiódł, prócz Szelestowskiego, którego wytłumaczyć można brakiem treningu.

Na czoło wybił się niezmordowany Kusociński — zdobywca nagrody najlepszego zawodnika trójmeczu. Te 24 punkty, zdobyte w ciągu 2 dni, to rekord, na który chyba tylko Nurmí mógłby się zdobyć. Rewanż nad Beldsińskim był bezapelacyjny. Śmiało można powiedzieć, że trójmeczu wygrał Kusociński.

Bardzo dobrze pozatem spisali się sprinterzy: Biniakowski, Szenajch i Piechocki. Rekord Szenajcha na „setkę” i doskonałe

wyniki ich trzech na 200, 400 i w sztafetach — to bilans dotychczas niespotykany. Świetną formę wykazał Meyro, tak w skoku w wyż, jak i w sztafecie. Sikorski nie zawiódł w skoku w dal, jednak na setkę gorszy niż się spodziewano. Nowosielski pokazał się jako płotkarz godny Trojanowskiego w swej najlepszej formie. Tyczkarze wykazali wielki hart i ambicję. I oni przyczynili się bardzo do naszego triumfu. Z miotaczy na czoło wybił się Szydłowski, potem Heljasz, Cejzik natomiast jedynie w dysku na swym poziomie, w sztafecie osłabł przy końcu. Lesicki wykazał wyraźny brak rutyny, choć na 1500 m spełnił swe zadanie.



Kusociński atakuje Tiisfeldta w biegu na 800 m.

Z Estończyków najlepszym byli miotacze, dalej Tamman, Tiisfeldt, Beldsiński i Rähn. Wszyscy wykazali doskonałe przygotowanie i wielką poprawę od roku ubiegłego.

Na czoło Łotyszów wybił się fenomenalny sprinter Kivits, którego rezultaty (100 — 10.7, 200 — 21.9) są najlepszymi wynikami zawodów. Tuż obok niego postawić należy Jurgisa i Dimzę, a dalej Ruditsa, Muzisa, Frölichsa i Jordansa.

Zawody wyglądały niezwykle emocjonująco, organizacja na niewidzianym w Polsce poziomie. Publiczność, a wśród nich załoga statku „Tczew”, przedstawiciele poselstw i znana warszawiakom z przed kilku lat rodzina Glaudanów, brała żywy udział w zawodach. Faworytem widowni był naturalnie Kusociński.

Zwycięstwo naszych barw ciężko wywalczono, jest bezwzględnie zasłużone. Gdyby nie pech na 800 mtr., i w sztafecie — wygrałibyśmy daleko wyraźniej.

Wyniki zawodów:

100 mtr.: 1) Kivits (Ł) 10.7, 2) Szenajch (P) 10.7 (rek. polski), 3) Kesküll (E) 11, 4) Labent (E), 5) Sikorski (P), 6) Rudits (Ł). Najlepiej wychodzą ze startu Kivits o pierś przed Szenajchem, który nareszcie poprawił

swój rekord. Sikorski nie może nadrobić opóźnienia na starcie, podobnie jak Rudits.

200 mtr.: 1) Kivits (Ł) 21.9 (rek. łotewski), 2) Biniakowski (P) 22.3, 3) Szenajch (P) 22.4, 4) Rudits (Ł) 22.6, 5) Utt (E) 6) Schütz (Ł). Kivits wychodzi wspaniale ze startu i wygrywa bezapelacyjnie. Szenajch biegnie początkowo drugi, następnie wychodzi na drugie miejsce Biniakowski, Szenajch, mając zapewnione trzecie miejsce dla Pol-  
ski, zwalnia.

400 mtr.: 1) Biniakowski (P) 50.5, 2) Piechocki (P) 51.3, 3) Muzis (Ł) 51.5, 4) Kesküll (E) 51.6, 5) Korol (E), 6) Frölich (Ł). Biniakowski już po 200 mtr. prowadzi i wygrywa zdecydowanie. Piechocki nieco za wolny w pierwszej połowie biegu, na prostej jest trzeci, a na taśmie wywalcza drugie miejsce.

800 mtr.: 1) Kusociński (P) 1:57.1, 2) Tiisfeldt (E) 1:58.8 (rek. estoński), 3) Froelichs (Ł) 1:59.6 (rek. łotewski), 4) Bertulis (Ł), 5) Kojdu (E), 6) Lesicki (P). Ze startu wychodzi na czoło Tiisfeldt, którego z czwartej pozycji po 200 mtr. atakuje Kusociński. Lesicki potyka się i przewraca, traci 20 mtr., dochodzi jednak, by, zmęczony, odpaść znów na koniec. 400 mtr. — 57 sek. Po 600 mtr. Kusociński wychodzi na czoło i wygrywa. Lesicki traci piąte miejsce na finiszu, mając czas 2:05.

1500 mtr.: 1) Kusociński (P) 4:02.7, 2) Koidu (Ł) 4:13.5, 3) Lesicki (P) 4:15.7, 4) Soonberg (E) 4:18.4, 5) Rudits II (Ł), 6) Migla (Ł). Kusociński zaraz po starcie wychodzi na czoło. Pierwsze 400 mtr. — 59.5 sek. Kusociński oddala się stale, a Lesicki, idąc początkowo na drugiej pozycji spada na trzecią 1 km. — 2:38. Zarodek rekordu. Kusociński nieco zwalnia, tożę mimo finiszu, czas wyżej 4 min. Lesicki traci drugie miejsce na ostatnich 200 mtr.

5000 mtr.: 1) Kusociński (P) 15:28.2, 2) Beldsiński (E) 15:38.2, 3) Prost (E) 15:54.5, 4) Bukas (Ł) 16:06, 5) Montmiller (Ł), 6) Szelestowski (P) o okrążeniu. Już po pierwszym okrążeniu Kusociński i Beldsiński wysuwają się na czoło i coraz więcej odrywają się od obu łotyszów i Prosta. Szelestowski odosobniony. 2 km w 5:57, 3 km. 9:08. Tego Beldsiński już nie wytrzymuje i zaczyna powoli zostawać, a tymczasem Prost odrywa się od Łotyszów. Kusociński kończy swobodnie o 70 mtr. przed rywalem.

10.000 mtr.: 1) Kusociński (P) 32:58, 2) Beldsiński (E) 33:03.4, 3) Peterman (E) 33:32.3, 4) Puke (Ł), 6) Motmillers (Ł), 6) Szelestowski (P). Początkowo prowadzi Beldsiński, następnie Puka, potem znów Beldsiński. Kusociński tuż za nimi. 2 km. — 6:08, 3 km. — 9:12. Kusociński, mimo zmęczenia 4-ma startami, wzmacnia tempo i odrywa się od rywali. 5 km. — 15:51. Po 7 km. Beldsiński zaczyna dochodzić. Kusocińskiemu dodaje to bodźca, znów się odrywa i kończy nawet finiszem. Szelestowski 3 razy zdublowany.

110 mtr. płotki: 1) Nowosielski (P) 15.6, 2) Rähn (E) 15.7 (rek. estoński), 3) Zajusz (P), 16, 4) Frilings (Ł), 5) Labent (E), 6) Dekseniks (Ł). Nowosielski i Rahn już na drugim płotku na czele, a Zajusz na czwartej pozycji. Następnie Nowosielski w



pięknym stylu wychodzi na pierwsze miejsce i kończy przed Rähnem. Zajusz tymczasem mija pozostałych.

4 × 100 mtr.: 1) Estonia (Labent, Schütz, Rähn, Kesküll) 43.4 sek. (rek. estoński), 2) Polska (Szenajch, Piechocki, Sikorski, Biniakowski) 44.2, 3) Łotwa (Rudits, Blumbergs, Musis, Kivits) 44.33 (r. łotewski). Dzięki dobremu biegowi Szenajcha i Piechockiego i niezłej pierwszej zmianie, jesteśmy na czele, lecz Sikorski, początkowo dobry, oddaje prowadzenie w ręce Rähna, tak, że Biniakowski nic już nie może zdziałać. Przegrana sztafety zrobiła nam wielką różnicę w punktacji.

4 × 400 mtr.: 1) Polska (Cejzik, Piechocki, Meyro, Biniakowski) 3:23.7, 2) Estonia (Utt, Rähn, Tiisfeldt, Kesküll) 3:25.3 (rek. estoński), 3) Łotwa (Rudits, Frölich, Muzis, Kivits) 3:25.4 (rek. łotewski). Wysoki poziom biegu. Cejzik prowadzi początkowo, lecz słabnie na ostatnich 50 mtr. i oddając pałeczkę traci. Piechocki nadrabia wszystko i wychodzi na czoło. Meyro nie daje się Tiisfeldowi, więc Biniakowski wygrywa pewnie. Kivits mija Keskulla, prowadzi o kilka metrów, lecz na taśmie daje się minąć.

Skok w dal: 1) Rudits (Ł) 712 cm., 2) Rähn (E) 702½ cm., 3) Sikorski (P) 702 cm.

4) i 5) Nowosielski (P) i Dimza (Ł) po 680½, 6) Liliental (E) 667 cm. Sikorski nie ma szczęścia i dopiero w piątym skoku ma ponad 7 mtr. — ulega nadto Rähnowi o 5 milimetrów. Rudits góruje wyraźnie. Nowosielski na swym zwykłym poziomie.

Skok w wyż: 1—3) Meyro (P), Dimza (Ł) i Sule (E) po 180 cm., 4) Schmidt (E) 175, 5—6) Majtkowski (P) i Karlberg (Ł) po 170 cm. Meyro skacze nadspodziewanie dobrze i wyrównywa rekord za pierwszym razem. Majtkowski nie zawodzi. Wydawało się, że 185 cm. mógł Meyro także przejść.

Skok o tyczce: 1) Dimza (Ł) 3.70 (rek. łotewski), 2—4) Adamczak, Majtkowski i Tamman (E) 3.60 (rek. estoński), 5) Reinsner (E) 3.50, 6) Saks (Ł) 3.40. Najbardziej emocjonujący punkt zawodów, gdyż jako ostatni, decydował o pierwszym miejscu w trójmeczcu. Nasi skaczą niezwykle ambitnie i za trzecim razem biorą 3.60, Adamczakowi niewiele brakowało do 3.70. Dimza we wspaniałej formie.

Rzut kulą: 1) Suuk (I) 14.29, 2) Dimsa (Ł) 13.91, 3) Heljasz (P) 13.74, 4) Rosenbergs (E) 13.55, 5) Feldman (E) 13.25, 6) Cejzik (P) 12.35. Poziom rzutów słabszy, niż się spodziewano, nawet Heljasz nie w formie — rzucał około 13½ m, jedynie drugi rzut ma 13.74. Cejzik również nie-

szczególny. Z estończyków zawodzi Feldman.

Rzut dyskiem: 1) Feldman (E) 43.62, 2) Jordans (Ł) 43.22, 3) Rosenbergs (Ł) 41.97, 4) Erikson (E) 41.76, 5) Heljasz (P) 40.69, 6) Cejzik (P) 40.43. Nasi rzucają bardzo dobrze, jednak konkurencja zbyt silna. W próbnym rzucie Heljasz miał wprawdzie 42 mtr., jednak w konkursie nie powtórzył tego.

Rzut oszczepem: 1) Jurgis (Ł) 61.86 (rek. łotewski), 2) Sule (E) 88.25, 3) Laurson (Ł) 57.08, 4) Szydłowski (P) 53.55, 5) Saks (Ł) 50.23, 6) Cejzik (P) 48.15. W drużynie estońskiej brak Meimera, który w rzutach próbnym miał ponad 60 mtr., jednak do zawodów nie stanął. Jurgisowi udało się jeden, rzeczywiście wspaniały rzut. Szydłowski ma też jeden dobry rzut. Cejzik po 4 kolejkach rezygnuje.

Po pierwszym dniu prowadziła Estonia (64 p.) przed Polską (53½ p.) i Łotwą (50½ p.).

Ostatecznie: 1) Polska 119 p. (7 zwycięstw), 2) Estonia 119 p. (3 zwycięstwa), 3) Łotwa 98 p. (5 zwycięstw). W r. 1927 wygrała Polska przed Łotwą i Estonją, a w r. 1929 na czele Łotwa przed Polską i Estonją.

A. Sz.

## MOTORY NA DYNASACH

Chwilowy niezawodnie, lecz niemniej bezsprzeczny „niedobór” sprinterów, obserwowany obecnie, dowodzi, iż odbyte w tym sezonie na torze dynasowskim zawody nie były zbyt emocjonujące i nie umiały przyciągnąć tłumów. Jedynie może biegi dystansowe, gdzie popisywał się świetny formą Włodarczyk — stały na poziomie wysokim.

Tłumy przyszły dopiero teraz, zahypnotyzowane słowem magicznym: „motory”. I miały rację. Wprawdzie, ani Gilgen, ani Kawamuro, ani Ziemeck nie należą do gwiazd sportu zawodowego — byli oni jednak jeźdźcami dostatecznej klasy, by walka ich z naszymi czołowymi amatorami obfitowała w momenty dramatyczne.

Zwycięzcą z tych spotkań wyszedł Szwajcar Gilgen, jeździec o wielkim temperamencie i dużej ambicji sportowej, który nie mógł się nie podobać i nie zjednać sobie sympatyj.

Słabszym znacznie był Kawamuro, rzemieślnik koła, któremu umieli dać radę kolarze polscy. Trzeci z gości, Ziemeck, był tylko tłem, na którym popisywali się pozostali.

Z Polaków na pierwszy plan wysunął się Oksiutycz. Kondycja fizyczna, zawziętość w walce, niesłychana regularność i umiejętnie rozłożenie sił pozwoliły mu pokonać Langego, bodaj poraz pierwszy w ciągu szeregu lat. Sympatycznemu kolarzowi można pogratulować, oczekując dalszych postępów, jakie ten tak pracowity zawodnik napewno jeszcze uczyni.

Józef Lange nie był jeszcze „fit” Kondycja fizyczna pozostawiała do życzenia, zresztą sam wygląd zewnętrzny był nieco ociężały. Potrzebował za wiele czasu, by się „rozkręcić”, jednym słowem nie był prawdziwym Józefem Lange. Ale jeszcze dwa — trzy wyścigi — nasz as zadziwi nas zapewne znowu nowymi rekordami.

Występ debiutowy szosowca Stahla, aczkolwiek nie uwieńczony sukcesem, uważać należy za udany. Gdy kolarz „Legji” będzie się czuł zupełnie za walką, stanie się niebezpiecznym dla najlepszych.

Organizacja zawodów b. dobra, jak zresztą zazwyczaj w W. T. C.

Wyniki techniczne były następujące:

W środę, w pierwszym dniu zawodów, uzyskano wyniki: Bieg gości 10 km za motorami wygrywa Gilgen 9:01.4 przed Ziemeckiem (Niemcy). Japończyk Kawamuro wycofał się z powodu upadku. Bieg 15 km za motorami: przedbieg I: 1) Oksiutycz 13:27.4, 2) Kawamuro; przebieg II: 1) Gilgen 12:49.8, 2) Lange o pół okrążenia. W finale na 25 km wygrywa Gilgen po emocjonującej walce w czasie 22:13.4 przed Langem i Oksiutyczem. Inne biegi: bieg sprinterów wygrywa Kendzia 14 s. przed Hajdo

i Nicińskim, bieg młodzieży zakończył się zwycięstwem Dubrawskiego 14.4 przed Czarnowskim i Mikockim, Bieg długodystansowy wygrał Oczachowski (10 km 15:54) przed Włodarczykiem i Popończykiem. W bieguaustralijskim 3 km: 1) Bryszke 4:24.2 przed Karle i Stefem.

W niedzielę rozegrano bieg na 50 km. Zwyciężył Gilgen (Szwajcarja) 44:49.6 przed Langem o dwa okrążenia w tyle, 3) Stahl, 4) Oksiutycz (pomimo pęknięcia opony), 5) Ziemeck (Niemcy), 6) Kawamuro (Japonja).

Bieg otwarcia na 2 okrążeniach wygrał Dybrowski, mecz lotności przyniósł zwycięstwo Puszowi, czas 200 m 13.6 przed Szymczykiem i Nicińskim I. Pozałamano handicap na 800 m, zwyciężył Włodarczyk I w czasie 1:06.8 (ze startu) przed Frączkowskim (25 m fory).

## STRZELANIE

W warszawskim pierwszym kroku luczniczym uzyskano następujące wyniki: strzelanie na 20 m: 1) Kosiński 86 pkt na 100. 46 pkt, 2) Chojna 46 pkt; odl. 30 m: 1) Choi-2) Chojna 55 pkt; odl. 25 m: 1) Krzeptowski na 55 pkt, 2) Kosiński 34 pkt. W trójboju wygrywa Kosiński 161 pkt przed Chojną i 156 pkt i Krzeptowskim 117 pkt.

Na strzelnicy przy Al. Zielenieckiej rozegrane zostały zawody strzeleckie z okazji otwarcia Harcerskiego Klubu Strzelecko-Luczniczego. Wyniki techniczne: Pistolet wojskowy, odl. 20 m: 1) Sawicki 84 pkt na 100, 2) Kubalski, 3) Uzdowski K. Pistolet dowolny: 1) Kubalski T. 141 pkt na 100, 2) Sawicki, 3) Uzdowski Wł. Broń małokalibrowa, juniorzy :1) Dehnel 163 pkt na 200, 2) Pucek, seniorzy (trzy serje, postawa kłęcząca, leżąca i stojąca): 1) Kubalski 493 pkt na 600, 2) Jędrał, 3) Uzdowski Wł. Karabin wojskowy: 1) Kubalski 195 pkt



Moment z meczu siatkówki na boisku Grażyny.

## WIECZÓR W LONDYNIE

— Czy Pani ma dziś wieczór wolny?  
— Tak jest. Od godz. 6 m. 30 pp. rozporządzam swym wieczorem zupełnie.

— Wobec tego postaram się zapełnić Pani ten wieczór, tak bardzo chciałabym z Panią pomówić. Może spotkamy się zatem o 7-ej wiecz. przy wejściu na stację Sloane Square.

— All right — żegnam się, nie chcąc zabierać więcej czasu. — A więc do wieczora.

Pani Goold odprowadza mnie do drzwi i przypomina jeszcze:

— Sloane Square — proszę się nie spieszyć, będę na Panią czekała.

Tak oto zawarłam znajomość z wice przewodniczącą W. A. A. A. (Women Amateur Athletic Association). Na odszukanie jej straciłam coprawda pół dnia, gdyż w ostatniej książce telefonicznej, z marca b. r. (żeby to tak nasza P.A.S.T.A. chciała wydawać co miesiąc spis abonentów!) figurował adres poprzedniej sekretarki, która właśnie wycofała się z Longdu. Ona to właśnie skierowała mnie do Mrs. Goold, pracującej w wielkich zakładach przemysłowych „Oxo” w południowo-zachodniej części Londynu. Ze zdziwieniem ujrzałam przed sobą siwowłosą, elegancką (o to nie łatwo w Londynie!) damę, która po paru minutach rozmowy naznaczyła mi właśnie owo spotkanie na wieczór.

Jestem przedewszystkiem zaintrygowana jej osobą. Skąd biorą się siwowłose, eleganckie panie w związkach sportowych, skoro same nie uprawiają tego sportu, nie są lekarkami, lub nauczycielkami gimnastyki, ani nie należą do tych nic nie robiących pań z towarzystwa angielskiego, które dla przepędzenia czasu zajmują się pracą społeczną.

Pod koniec wieczoru otrzymuję odpowiedź na moje, niewyjawione zresztą, pytanie:

— Zawsze lubiłam sport, gdyż mój ojciec był zamiłowanym sportowcem — od siódmego roku życia grałam z zapalem w tenisa, lubiłam też biegać i skakać. Gdy męży mego zabito na wojnie, musiałam zacząć pracować, aby utrzymać siebie i dzieci. Dziś, gdy dzieci są już dorosłe, mam znowu czas na zajmowanie się sportem. Wprawdzie praca moja ogranicza się tylko do strony organizacyjnej, ale w ten sposób mogę być pożyteczna tym młodszym pokoleniom, co pragną same trenować, i których szkoda jeszcze na robotę organizacyjną.

Wyrażam przypuszczenie, że córka jej jest zapewne lekkoatletką.

— Nie, córka moja nie ma zupełnie zamiłowania do sportów; syn tylko je uprawia.

Rozmawiając z panią Goold myślę ciągle o naszych stosunkach, gdzie tak bardzo nam brak kobiet do prac organizacyjnych, gdzie właśnie musimy używać do tego niewiast, którym powinny się jeszcze pozwolić wyłącznie trenować, a nie kazać im „marnować młode lata” na zebrania i zebrania. Ha, ale trudno: Wkraju, gdzie tak „młode” jest całe życie państwowe, musi być młodzieńcza i ta nowa gałąź naszego życia społecznego, jaką jest sport. Może zato wypracujemy naszym dzieciom inne warunki życia sportowego!

Po szybko spożytym obiedzie udajemy się na stadion Stamford w Londynie. Stadion jest własnością prywatną, co jednak nie dziwi mnie już, gdyż przywykłam do tego, że w Anglii wszystko niemal jest prywatną własnością. Codziennie w godzinach pozabiurowych, a więc już od 6-ej, aż do zmroku ćwiczą tam dziesiątki lekkoatletek i lekkoatletów z najrozmaitszych klubów. Wstęp jest płatny, dla członków klubów — zniżkowy. Większość — przeważnie samodzielnie, starsi członkowie klubów, niejednokrotnie „ważne” figury w hierarchii organizacyjnej wtajemniczają młodszych adeptów w arkana wiedzy lekkoatletycznej. Wszystko to odbywa się bardzo po „domowemu”. Pytam zatem, czy nie mają płatnych trenerów.

— Cóż znowu? My wszyscy jesteśmy tylko amatorami.

Amatorstwo zatem pojęte jest tak szeroko widać, że nawet nie pozwala na angażowanie trenerów-zawodowców.

Interesuje mnie dalej sprawa samodzielności kobiet. Tu na boisku widzę towarzystwo mieszane, kobiety, trenujące pod kierunkiem mężczyzn.



Polączenie postępu i tradycji w stroju sportowym. Harold Buchanan, jeden z lepszych maratończyków Nowego Świata biega ze wspaniałą ozdobą głęcy, która dobitnie akcentuje jego przynależność plemienną.

Dowiaduję się, że stosunki są jaknajlepsze. Mężczyźni uważają istnienie oddzielnej centrali kobiecej za rzecz słuszną i wskazaną, kluby natomiast bywają często mieszane. Mężczyźni pomagają bardzo niewiastom przedewszystkiem w dziedzinie sędziowania i organizowania zawodów, a poza to nierazko przy treningu. Niewiasty najchętniej przyjmują tę pomoc i stosunki panują sielankowe — przewodniczącą centrali kobiecej jest mężczyzna, a niewiasty, jak usłyszałam w sekrecie, szykują w tajemnicy sztandar dla męskiej ekspedycji olimpijskiej. Ale też tworzenie wspólnej centrali dla lekkiej atletyki męskiej i kobiecej — nie wydaje się potrzebnym ani słusznym nikomu. Ta niezależność wytworzyła wzajemnie pełne kurtuazji stosunki.

— Angielki nie zniosłyby takiego traktowania, jakie widziałam podczas treningu w innych krajach — mówi mi Mrs. Goold.

— Nasi mężczyźni pamiętają o tem, że kobiety nie muszą ich słuchać, i że nie są od nich w żaden sposób zależne — to poczucie normuje wzajemny stosunek inaczej, niż w tylu krajach kontynentu.

Mrs. Goold żałuje, że pogoda jest taka brzydka, że tak mało ćwiczących mogą zobaczyć. Mamy jechać dalej.

— Czy Pani była w Politechnice?

— Nie, nie byłam — odpowiadam powoli, nie mogąc zrozumieć, jaki może być związek między sportem, a politechniką.

Po chwili wchodzimy do gmachu Politechniki. W dużym hallu rzucają mi się przedewszystkiem w oczy gabloty pełne pucharów i innych nagród sportowych. Dalej zwracają moją uwagę dziesiątki tablic, obwieszczających terminy treningów i zawodów wszelkich możliwych rodzajów sportów. Zaczynam przez chwilę przypuszczać, że wyraz „politechnika” nie oznacza w angielskim języku uczelni, a jakąś centralę sportową i pełną wątpliwości idę dalej za p. Goold. Wprost z hallu wchodzimy na galerję olbrzymiej sali gimnastycznej, podzielonej właśnie chwilowo na kilka ringów bokserskich, gdzie młodzi studenci trenują z zapalem.

Dopiero opuszczając po chwili ten gmach, spostrzegłam w kacie w hallu ogłoszenia wydziałów inżynierji, architektury i t. d. upwniające mnie, że jednak polityka londyńska nie jest wyłącznie przybytkiem sportów. Z długiej rozmowy dowiedziałam się zresztą, że uczelnia ta ma zupełnie inny charakter, niż nasza, że w przeciwieństwie do uniwersytetów angielskich, pozwala ona studjować każdemu bez żadnych wstępnych egzaminów, że zresztą można nie zapisywać się na wykłady, korzystając za pewną opłatą z urzędzeń sportowych, z restauracji i t. d. To wszystko z trudem mieściło się w mej głowie, gdy na zakończenie wieczoru przyglądałam się jeszcze gimnastyce dziewcząt w politechnice, a p. Goold dawała mi swe wyjaśnienia.

I znowu przeniosłam się myślą do naszych stosunków, gdzie napewno niejedna wyższa uczelnia uważałaby umieszczenie w hallu trofeów sportowych za profanację dostojnego przybytku nauki. Ha, może przyjdzie czas, że i u nas, profesorowie zrzuciąszy togę, przywdzieją w chwilach wolnych strój nieco wygodniejszy i siadą przy wiośle.

Wanda Prażmowska.

## Z KOMITETÓW W. F. I P. W.

W Okręgowym święcie WF, zorganizowanym w Lublinie, oprócz miejscowych szkół średnich, wzięła udział młodzież z Sokołowa, z Białej, Leśnej Podlaskiej, z Siedlec, Chełma, Krasnegostawu, Hrubieszowa, Tomaszowa Lubelskiego i Szczepieszyna. Wyniki trójboju lekkoatletycznego: 1) Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Sokołowie 252 pkt, 2) Państwowe gimn. im. Wł. Jagiełły w Krasnymstawie 303 pkt, 3) Państwowe Sem. Naucz. męskie w Chełmie 329 pkt Z wyników osiągniętych zasługują na uwagę: bieg 100 m 11.8 Popek (Gimn. Sokołów), skok w wyż 150 cm: Popek, Kacowski, Zaorski (Sokołów), Międzybłocki, Fidecki; (Krasnystaw); skok w dal: Pytlewski (Sokołów) 569 cm, Wiśniewski (Krasnystaw) 566 cm; dysk: Podolak (Krasnystaw) 33,75 m, Szejnabis (Chełm) 28,48; kula (5 kg): Zieleniewski (Sokołów) 13,25 m, Majewski (Sokołów) 11,02 m; w biegu sztafetowym 4 × 100 m: 1) Gimn. Sokołów 50.4, 2) Sem. Chełm 52 s, 3) Gimn Hrubieszów 54 s; w rozgrywkach w siatkówkę męską: 1) Państwowe Gimn. im. Kraszewskiego Biała Podlaska, 2) Państwowe Gimn im. Zamojskiego w Lublinie, 3) Państwowe Sem. Naucz. męskie w Szczepieszynie; w siatkówkę żeńską: 1) Państwowe Sem. Naucz. żeńskie w Lublinie, 2) Gimn żeńskie p. Czarnieckiej w Lublinie; w koszykówce: 1) Państwowe Sem. Naucz. w Lublinie, 2) Państw. Gimn im. hetm Żółkiewskiego w Siedlcach. W strzelaniu zespołowym z broni małokalibrowej na odległość 50 m: 1) Państw. Gimn. im Kraszewskiego Biała Podlaska na 750 możliwych 533 pkt. W strzelaniu indywidualnym drużyn żeńskich na odległość 25 m: uzyskały: 1) Reszkowa, Państw. Szkoła Przem.-Hadl. (Lublin) 96 pkt, 2) Czapłanka 93 pkt. W pokazie tańców narodowych wzięły udział: Państwowe Sem. Naucz. żeńskie (Lublin), Gimn. p Czarnieckiej (Lublin) i Gimn. żeńskie p. Arciszowej (Lublin). W pokazach gimnastycznych oraz zabaw i gier ruchowych wzięły udział wszystkie miejscowe szkoły

W Komorowie odbyły się zawody lekkoatletyczne Szkoły Podchorążych Piechoty. Wyniki techniczne: 100 m. Grodek 11.6, 400 m. Młotkowski 55 sek., sztafeta 4 × 100 m. II baon 47.9 sek. 2500 m. Wybraniec 7:57.5, kula Młotkowski 12.48 m., dysk Nosawik 34.62 m. oszczep Stopczyński 51.55 m., skok w wyż Drozdowski 160 cm., skok w dal

— Gródek 609 cm., skok o tyczce Mokrzycki 310 cm. W klasyfikacji ogólnej wygrała kompanja 7 przed komp. 1 i komp. 5. W zawodach tenisowych o mistrzostwo Szkoły por. Luth pokonał por. Paska 6:4, 6:2. W grupie podchorążych podch. Adamowicz pokonał podch. Wichrzyńskiego 6:4, 7:9, 6:2.

W Buczaczu odbyło się doroczne święto W. F. i P. W., na które złożyły się nabożeństwo, następnie defilada, zawody sportowe i strzelanie, wreszcie uroczystości, przemówienia i t. d., poczem nastąpił odmarsz poszczególnych oddziałów do swych miejscowości.

W zawodach propagandowych podczas święta W. F. i P. W. gminy Chomsk na Polesiu w trójboju lekkoatletycznym zwyciężył Skarzyński 25 p. przed Makurewiczem i Miecznikiem, a w kategorii starszych Rabczewski 32 p. przed Klimczukiem i Kuhaczem. W strzelaniu małokalibr. na 25 m. — Piecucha 76 p., dla starszych — Borkowski 91 p., 2) Bobel 76. W pchnięciu kulą — Rabczewski 7,52 m. W siatkówce zwyciężyła drużyna gminy Bezdzież. Na zakończenie, przy licznych udziałem widzów odbyły się ćwiczenia rytmiczne dziewcząt szkolnych i przedstawienie amatorskie.

W święcie WF. i PW. gminy Motol na Polesiu uzyskano wyniki: w trójboju młodszyc zwyciężył Sanko 22 p. przed Kipeniem, starszych — Taranowicz 28 p. przed Omelczukiem. W strzelaniu mała kalibrowem na 25 m.: 1) Mielnik 81 p., 2) Marcinkowski 81, 3) Mackiewicz 79. W pchnięciu kulą: 1) Naumczyk 8,56, 2) Piński 7,45, a biegu na 3 km.: 1) Lenda 10:30, 2) Michalewicz 10:31,5. W siatkówce zwyciężyła drużyna gminy Janów bijąc Motol 30:3. Zawody odbyły się w bardzo ciężkich warunkach terenowych. Organizacja wzorowa.

Ośrodek w. f. w Poznaniu organizuje 3—6 lipca Pierwszy Krok Bokserski, a 6 VI — zawody łucznicze.

W Drohiczynie podczas powiatowego święta w. f. i p. w. wyniki były następujące: strzelanie małokal. — Nomotnik, a zespołowo — gmina Janów, rezerwiści — Różański, przedpoborowi — Dorogokrysić, mężczyzn — Pieńkowski, kobiety — Małyżyczka, z łuku — Władysława, trójbój — Kalinowski, bieg 3 km. — Dorogokuliew, trójbój zespołowy — Drohiczyn, siatkówka

— Policjny K. S. Pozaatem odbyły się zawody lekkoatletyczne.

W propagandowych sportowych zawodach w Tarnowskich Górach, zorganizowanych z okazji Święta W. F. i P. W. w konkurencjach żeńskich uzyskano wyniki: trójbój — Wolnicówna 660.61 pkt. bieg 60 m. Urbańczykówna 8,8 sek., rzut dyskiem — Barańczykówna 21,60, kulą — Wolnicówna, skok w wyż Gałuszanka 1,00 m., skok w dal — Sorówna 3,38 m. W zawodach męskich trójbój wygrał Kurzeja w konkurencji szkolnej i Adamus — pozaszkolnej, 100 m. — Wiatrak 12 sek. i Adamus 12 sek. (pozaszk.) 800 m. Swoboda 2:39 i Syta 2:29, skok w dal. Próba 5,55 m. i Adamus 5,34, w wyż — Krupop 1,57 i Gałeczka 1,50 m., o tyczce Pohl 2,45 i Krupop 2,55 m. Rzut oszczepem — Kamiński 43,05 i Pobór 29,30 m., kulą — Dreksler 9,40 i Adamus 9,25 m., dyskiem — Potysz 30,30 i Dworaczek 28,20. Bieg kolarski na 20 km. wygrał Górny 44:00, 2) Bula; bieg naprzelaj 3,500 m. — Syta 13:04,8, 2) Mędrrels. W zespołowym marszu na 10 km. ze strzelaniem 1) Szkoła Górnicza 1:16:05, 2) kolejowe P. W. Tarnowskie Góry, biegu szturmowym 1) kolejowe P. W. Tarnowskie Góry, 2) P. W. Sucha Góra. Strzelanie zespołowe: 1) straż Graniczna 155 pkt. na 200 możł., strzelanie małokalibr. na 50 m. 1) gimn. Tarnowskie Góry 283 pkt. na 400 możł. Sztafeta 4 × 100 m.: 1) sem. Tarnowskie Góry, 2) gimn. Tarnowskie Góry. Koszykówka kobieca — gimn. żeńskie, koszykówka męska sem. naucz. Tarnowskie Góry. Piłka ręczna — sem. Tarnowskie Góry, 2) Z. H. P. Tarnowskie Góry. Puchar przechodni za osiągnięcie największej ilości punktów w zawodach zdobyło w grupie szkolnej seminarjum naucz. Tarnowskie Góry, a pozaszkolnej — Nauczycielski Klub Sportowy.

W Szubinie na Pomorzu podczas święta W. F. i P. W. w zawodach drużynowych w 5 km. marszu ze strzelaniem zwyciężył zespół kompanji z Kazimierza 32:18 przed kompanją z Kujni, w sztafecie 4 × 100 m. komp. z Łabiszyna 56,6, 2) z Szubina, w sztafecie olimpijskiej 1) komp. z Barcina 4:20, 2) z Szubina. W rozgrywkach koszykówki zwyciężyła komp. z Kujni, przed Szubińską i Barcińską. W zawodach indywidualnych w pięcioboju wojsk.-sportowym zwyciężył Wołowski, w trójboju sportowym, w kl. I — Lisia 1759,15, w kl. II — Adamczewski



Znakomici piłkarze Urugwajscy  
Petroni, Diaz, Scarone i Vaeza na plaży.

Moment kobiecego meczu  
piłkarskiego we Francji.

Moeskops bije Baileya i Faucheux  
na zawodach kolarskich w Londynie.

## Z BOCZNEJ TRYBUNY

*Cała trybuna tylko o amatorsztwie, żal do narodu z powodu przekroczenia rocznego terminu, potęga skoku na 2500 zł.*

Starym zwyczajem austriackiego schimla, żadnego „kawałka” urzędowego nie załatwiało się w biurach natychmiast od ręki, lecz odkładało się go na pewien czas, aby tymczasem nabrał „amtskraftu”.

Zauważyłem, iż podobnie jest ze sprawami poruszaniem przezemnie w prasie fachowej. „Muszą się odleżeć”. Pisałem o potrzebie kursów trenerskich rok temu — w bieżącym roku kursy są. Pisałem w bieżącym roku o konieczności zorganizowania rozgrywek piłkarskich o puchar Polski, więc pewnie na przyszły rok puchar będzie, zwłaszcza że już w bieżącym roku kilka osób pisało, że nie jest tak jak ja myślę (ale nie napisało, jak wobec tego jest).

Wobec takiego rocznego uzusu zapytuję się publicznie, co będzie z tym pucharem amatorskim? Przecież tamtego roku na łamach Stadjonu pisałem, już, żeby się z tych rozgrywek wycofać, że to nie jest ani prestiżowy, ani finansowy, ani sportowy interes. Wówczas Jugosławia jeszcze nie była zaangażowana w pucharze Bałkańskim i były widoki na puchar słowiański.

Na co miarodajne czynniki jeszcze czekają? Mamy jeszcze grać z Czechami. *Wlejmy im przeto do tego puchara ile się da*; prędko oddajmy go panom: Meislowi, Fiszlerowi i Pelikanowi; niech szukają innych nainnych.

Jak to jest właściwie z tem amatorsztwem? Będąc na konkursach hipicznych wyczytałem w programie parcours tyle tam długości, szerokości i wysokości o nagrody pieniężne.

2500 zł!

Zacząłem rachować, jak długo musiałbym pisać „boczną trybunę” chcąc zarobić taką sumę. Wypadło mi, iż akurat tyle lat ile Luksemburg będzie siedział w czyścicu za łamanie nóg; minus ten czas, przez który był zdyskwalifikowany.

Długo. Niema to jak *Potęga Skoku*. Jak nie żałować, że każdy Polak rodzi się do konia, a nie z koniem. Gdyby kto inny w innym sporcie chciał zarobić 2500 zł., toby go okrzykli zawodowcem, nie posłali na Olimpiadę i narobili różnych nieprzyjemności.

Jak to jest właściwie z tem amatorsztwem?

Tilden, który pisał artykuły o tenisie, został okrzyknięty zawodowcem, bo brał pieniądze za nie. Ja w tym czasie, kiedy jeszcze uprawiałem sport czynnie, pisałem jednocześnie artykuły o sporcie. Zawodowcem nie zostałem dlatego, iż honorarjum za nie należało mi się wprawdzie, lecz Redaktor za moją pracę mógł mi tylko dać jedną rzecz: zaświadczenie dla Związku, iż mi nie dawał.

Więc jak jest właściwie z tem amatorsztwem?

Doprawdy, nie wiem. Podstuchałem niedawno rozmowę boksera (amatora) z takim koniarzem, co to w najlepszego konia w mówi, że jest fitykawy i sprzedaje go za dolary w Rzymie, gdzie się na koniach nie znają.

Bokser: „Przecież wy walczyście o pieniądze”.

Jeździec: Przedewszystkiem mój koń ma większą głowę, to niech się o to martwi. A pan o co się bije?

— Ja? o mistrzostwo.

— Widzi pan — każdy się o to bije czego nie ma.

Pomimo to w dalszym ciągu nie rozumiem. Jak to jest właściwie z tem amatorsztwem? *st. miel.*

## WARSZAWA—MODLIN

Dnia 22-go b. m. odbyły się długodystansowe regaty żeglarskie na przestrzeni Warszawa — Modlin, organizowane z polecenia P. Z. Żeglarskiego przez W. T. W.

W regatach wzięło udział 21 łodzi, przyczem największą, bo 7 klasy S o ożaglowaniu 10 m<sup>2</sup>. Dla tej klasy ofiarowany był przez Polski Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych puchar wędrowny im. s. p. Wacława Denhoff Czarnockiego, który jako jeden z pierwszych i najszlachetniejszych przedstawicieli polskiego piśmiennictwa sportowego wywarł wielki wpływ na kształtowanie się idei sportowej w Polsce. Pragnąc uczcić nieodżałowanej pamięci kolegę swego dziennikarza sportowi ufundowali wędrowną nagrodę dla umiłowanego przezeń żeglarstwa.

Walka o puchar była bardzo zacięta.

Już przed Bielanami cztery łodzie typu S wysunęły się naprzód: S 11 „Bez nazwy” (Wojsk. Yacht Klub) pod sterem M. Kusnerza, S 1 „Słonka” (AZS) pod sterem St. Zalewskiego, S 5 „Bez nazwy” (WYK) pod sterem W. Krzyżanowskiego oraz S 7 „Najada” (Wista) pod sterem H. Szymańskiego. Ta ostatnia łódź po drodze została w tyle i na dalszych kilometrach walka rozegrała się pomiędzy trzema pozostałymi łodziami: S 11 i S 1 wyprzedziły S 5 i na wysokości Nowego Dworu szły razem. Tu rozstrzygnął się los biegu. O wyniku zdecydowało jedno zrzeczenie pociągnięcia „Słonki”, której udało się wysunąć na czoło i ona też minimalną różnicą czasu zdobyła puchar P.Z.D. i P.S.

Wyniki reggat: Klasa C 25 m<sup>2</sup>: 1) Kumka (AZS) pod sterem T. Sołtyka 5:15:39 s., 2) Furkot (AZS) pod sterem A. Wolffa, 3) „Kubus” (YKP) pod sterem Dębowskiego.

Klasa E 20 m<sup>2</sup>: 1) „Rekin” (WYK) pod sterem mjr. Osieńskiego 5:42:45 s., 2) „Lelum” (YKP) pod sterem M. Marka.

Klasa M: 1) „Chochlik” (YKP) pod sterem Z. Ołtarzewskiego 5:21:10, 2) „Tawi” (AZS) pod sterem Dowkonta. Obie łodzie uzyskały czasy lepsze od wszystkich pozostałych, nawet o większej kwadraturze żagli, klas. (kl. C miała trasę krótszą, wyruszając z Żoliborza, gdy inne klasy startowały z WTW).

Klasa H 15 m<sup>2</sup>: 1) „Foka” pod sterem Z. Pankiewicza 6:25:32 s.

Klasa S 10 m<sup>2</sup>: 1) „Słonka” (AZS) pod sterem T. Sołtyka 6:25:08 s., a więc czas o 24 s. lepszy od zwycięzcy klasy H! 2) „Bez nazwy” (WYK) pod sterem M. Kusnerza 6:25:47 s. 3) „Bez nazwy” (WYK) pod sterem W. Krzyżanowskiego.



Reprezentacyjna drużyna piłki koszykowej Szwecji, która rozegra mecz z reprezentacją Polski w Krakowie dnia 29 b. m.

**KLUBY i TOWARZYSTWA SPORTOWE**  
już mogą zamawiać trykotażę  
podług własnych wzorów w fabryce  
trykotaży

**JAN MATUSZEWSKI**

WARSZAWA — NOWY-ŚWIAT 40.

U w a g a: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, już są do nabycia we wszystkich sklepach firmy.

## BOJE PIŁKARSKIE

Osiem meczów ligowych, rozegranych w czwartek i w niedzielę, nie przyniosło większych zmian w tabeli ligowej, poza poważnym awansem ŁTSG. Spotkanie arystokratów, Warty z Cracovią, przyniosło cenne zwycięstwo pierwszej 1:0, lecz Cracovia, mimo, iż depreczając jej po piętach Wisła pokonała u siebie Ruch 4:2 i zdobyła taką samą ilość punktów, wobec lepszego stosunku bramek, utrzymała się na czele tabeli. Legja, aczkolwiek z trudem, uporała się w Warszawie z ŁKS 3:2, ten zaś na własnym boisku, wywalczył wynik remisowy z Pogonią 3:3. ŁTSG odniósł dwa poważne sukcesy, bijąc w Łodzi Pogon 2:1, zaś w stolicy Warszawiankę 4:2. Garbarnia odniosła u siebie pierwsze zwycięstwo, bijąc Czarnych 5:2, których następnie we Lwowie pokonała stołeczna Polonia 2:0.

B. B. S. V. 6:0. Kraków: Wisła Ib—Garbarnia I b 1:1, Cracovia Ib—Tarnovia 2:2, Legja—Korona 3:2, Wawel—Makabi 2:1; Poznań: Warta Ib—Sokół (Leszno) 5:1, Legja—Ostrowia 3:0; Lwów: Ukraina—Pogon (Stryj) 5:1, Lechja—Rewera (Stanisławów) 4:2, Polonia (Przemyśl)—Pogon Ib 4:1, Lechja—Ukraina 4:1, Polonia—Czarni Ib 5:0, Hasmona—Resovia 3:0. Lechja definitywnie zdobyła mistrzostwo lwowskiej A klasy. Wilno: Pogon—Makabi 2:0, 1 p.p. leg.—Lauda 7:0.

BBSV uległ drużynie wiedeńskiej WAC 1:5.

W Paryżu drużyna La Pologne pokonała Olympique (Lyon) 4:1.

W dniach 28 i 29 b. m. gra w stolicy z Polonią słynna drużyna węgierska Ferencravos.

## GRY SPORTOWE

Stołeczna Polonia, która, posiadając najstarszą w Warszawie sekcję gier sportowych, dobrze przysłużyła się ich popularyzacji w stolicy i która pierwsza wprowadziła w Polsce tak dziś szybko rozpowszechniającą się w kraju hazenę, z okazji pięciolecia pierwszej swej drużyny w tej grze, sprowadziła do Warszawy czołową drużynę czeską, Victorie—Žižkov z Pragi. Czeskie hazenistki rozegrały w środę spotkanie z AZS, lecz z powodu zmęczenia długą podróżą, grając nieomal bezpośrednio po wyjściu z pociągu, nie wykazały nadzwyczajnej formy i z trudem wygrały 5:3. Sądząc nawet po przebiegu gry powinny były przegrać. Ze się tak nie stało — to zasługa doskonałej ich bramkarki Kropczkovej, no... i słabego technicznie ataku AZS, który mając dużą przewagę, nie potrafił zdobyć odpowiedniej ilości bramek. U warszawianek najlepsza Wolicka w obronie i Biskupska w bramce. Niezbyt olśniewające wrażenie, jakie wywarły tym meczem, poprawiły Czeszki nazajutrz, bijąc Polonię 8:2 (5:0). Dopiero teraz pokazały swą prawdziwą grę, doskonałą kombinacyjnie i bardzo wysoką technicznie. Zwłaszcza zaimponowała znakomita napastniczka Vesela, znana u nas z jesiennego występu reprezentacji Czechosłowacji, wypożyczona

zresztą na wyprawę do Polski z S. K. Melnik, Bartakova w pomocy, również czeska reprezentantka i Kropczkova w bramce. Polonia, na której odbiły sobie Czeszki niepowodzenia z dnia poprzedniego, wcale nie gorzej zagrała od AZS. Zwłaszcza defensywa spisywała się doskonale z Duchówną i Szymańską na czele, — atak z powodu ostrej i dobrej taktycznie gry gości nie dochodził do głosu. W każdym razie oba te spotkania wykazały kolosalny postęp stołecznej hazeny, w porównaniu z jesienią roku ubiegłego, kiedy reprezentacja Warszawy uległa 2:15!

W mistrzostwach Warszawy w hazenie zakończyły swe rozgrywki AZS i Grażyna. Pierwszy pokonał Warszawiankę 4:0 i do kompletował swój stan posiadania punktów do 22, co przyniosło mu w rezultacie mistrzostwo Warszawy, w tej grze. Grażyna rozgromiła Skrę 9:0. Posiada zatem 17 punktów, t. j. tyle co Polonia, której do rozegrania pozostał jeszcze mecz z PIWF. W razie wygranej Polonii lub wyniku remisowego, uzyskuje ona wicemistrzostwo, zaś Grażyna — trzecie miejsce. W koszykówce męskiej Polonia w przedostatnim swym meczu pokonała Strzelca 45:3. Tytułu mistrzowskiego nie zdoła jej już wydrzeć absolutnie żadna drużyna. YMCA przegrała niespodziewanie z PIWF, zaś AZS pokonał Skrę 31:6, a PIWF Skrę 21:16. W tabeli na drugim za Polonią miejscu stoi AZS, dalej Strzelec i YMCA. W koszykówce kobiecej PIWF wygrał z Legją 9:7, i wobec równości punktów z Polonią rozegra z nią spotkanie o drugie miejsce. Mistrzostwo zdobył już AZS.

Reprezentacja gimnazjum im. Łukasieńskiego z Dąbrowy Górniczej uległa w niedzielę w Warszawie w siatkówce Legji 14:30, Szkole Pchor. Ostrów Komorowo 24:26 i AZS — YMCA komb. 24:28, zaś w koszykówce kombinowanej drużynie AZS i YMCA 31:40

Polskie hazenistki rozegrają rewanżowe zawody z Czechosłowacją w Pradze w dn 4 — 6 lipca.

W Wilnie w mistrzostwach koszykówki męskiej prowadzi zdecydowanie Ognisko przed AZS i Strzelcem.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej i kobiecej odbędą się 28, 29 b. m. w Lublinie.

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	9	7	—	2	19:8	14
Wisła . . . .	9	6	2	1	21:12	14
Warta . . . .	9	6	1	2	23:13	13
Legja . . . .	6	4	2	—	14:6	10
Ruch . . . .	9	4	2	3	18:16	10
Ł. T. S. G. . .	8	3	3	2	13:12	9
Polonia . . .	10	3	3	4	17:18	9
Ł. K. S. . . .	10	3	2	5	23:19	8
Pogon . . . .	8	1	4	3	14:15	6
Garbarnia . .	9	1	2	6	16:28	4
Czarni . . . .	8	—	4	4	4:13	4
Warszawianka.	9	1	1	7	10:31	3

### Rekord bramek.

11 bramek — Malik.  
9 bramek — Kozok.  
8 bramek — Peterek, Herbstreich.  
7 bramek — Król.  
6 bramek — Sobota, Durka.  
5 bramek — Rejman, Smoczek, Tadeusiewicz i Staliński.

4 bramki — Lubowiecki, Pazurek I, Kniola, Łańko, Przybysz, Zwierz II Kisieleński II, Szerfke, Radojewski, Suchocki, Malczyk, Czubak, Mauer, Nawrot, Joks.

2 bramki — Gintel, Śmiglak, Francman, Piliszek, Pazurek II, Rusinek, Motylewski, Przędzicki, Sroka, Bator, Dziwisz, Zimmer.

1 bramkę — Jung, Mazur, Jelski, Tynowski, Ketz, Szabakiewicz, Czubyrt, Wypijewski, Balcer, Mituliński, Szaller, Ostrowski, Makowski, Wisławski, Przędzicki I, Ciszewski, Włodarz, Luxemburg, Buchwald, Kowalski, Koch, Jańczyk, Vogt, Łagodny, Bogodziński, Królewiecki.

O mistrzostwa klasy A grali — Warszawa, Polonia Ib—Legja Ib 1:1, Polonia Ib—Skra 3:2, AZS—Makabi 2:1, Marymont—Gwiazda 3:2, Gwiazda—Makabi 2:1, Marymont—Ruch 4:0; Łódź: W. K. S.—Turyści 1:0, Turyści—P.T.C. 4:0, Hakoah—Bieg 4:0, Ł.K.S. Ib—Widzew 5:0, Sokół—Ł.T.S.G. Ib 3:2; Katowice: Amatorski K. S. (Król. Huta)—I.F.C. 3:1, Naprzód (Lipiny)—06 Katowice 4:1, Kolejowy K. S.—07 Siemianowice 1:0, 07 Siemianowice—Naprzód 2:1, Dąb—Hakoah (Bielsko) 3:1, Amat. K. S.—



Drużyny hazeny Victoria Žižkov (Praga) i Polonji.

## KOLARSTWO

W niedzielę rozegrano w całej Polsce wojewódzkie szosowe mistrzostwa kolarskie na dyst. 100 km. W Warszawie zostały one rozegrane na szosie pod Strugą. Zawodnicy w myśl regulaminu ZPTK mieli startować co 2 minuty, tymczasem przed startem ZPTK zdecydował, że odbędzie się wspólny start, na co w odpowiedzi wszystkie kluby, za wyjątkiem Legji, wycofały swoich zawodników. Rozegrany w takich warunkach wyścig zakończył się zwycięstwem Michałaka w czasie 3:12:4, mającego w pobitem połu kolegów klubowych Stahla 3:19:8, Weigerta 3:22:08, Napieracza 3:22:58 i Oleckiego 3:24:08.

Na Śląsku wygrał Włokas (Żory) w 3:15:39 przed Koszczykiem 3:16

Mistrzostwo Krakowa przypadło Zielińskiemu 3:25:18 przed Kręciszem i Żakiem.

Mistrzem wojew. poznańskiego został Kluj 3:09:39 przed Langem M. i Więckiem.

Mistrzostwo Łodzi zdobył Sochowicz 3:16:27 przed Sobolewskim. Kłosowicz na 5 miejscu.

Mistrzostwo Pomorza zdobył Zamroga 3:15:05 przed Zielińskim i Izbrandem.

Jubileusz 10-cia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich został wyznaczony na dzień 29 czerwca r. b w Warszawie. W dniu tym odbędzie się cały szereg uroczystości, podczas których zasłużeni działacze dla rozwoju sportu kolarskiego w Polsce i zawodnicy zostaną odznaczeni dyplomami honorowymi. Poza tym dnia tego rozegrane zostaną na torze dynasowskim zawody sprinterskie o mistrzostwo Polski.

W niedzielę rozegrano na szosie pod Strugą Amatorki K. S. organizuje 50 km bieg kolarski dla nielicencjonowanych, oraz dwa wewnętrzne — o mistrzostwo Klubu dla zawodników na 100 km i dla turystów na 30 km.

Mistrzostwo turystów wojew. Warszawskiego wygrał Żuk (Legja) w czasie 1:49:57 na 50 km.

W turystycznym raidzie kolarstwa do Łowicza, wygrały oba zespoły WTC przed Legją i Mińskim Mazowieckim.

Bieg Tarnów — Krynica wygrał Kwin-to (120 km — 4:30:04) przed Kiczkiem.

Bieg Kraków — Zakopane odbędzie się 6 lipca.

## SPORT MOTOROWY

### IX międzynarodowy Raid automobilowy.

W niedzielę rozpoczął się doroczny raid samochodowy Automobilklubu Polski płaską próbą szybkości pod Sękocinem. Na starcie raidu stanęły 24 maszyny, a mianowicie: kat. popularna — 1) Ford (kierowca Kurec), 2) Whippet (Goldwag), 3) Ford (Bitny-Szlachte), 4) Citroën (Dzierliński), 5) Citroën (Jan Ripper), 6) Citroën (Widawski); kat. turystyczna: 1) De Soto (Krawczyk), 2) Fiat (Rulli), 3) Fiat (Rahnenfeld), 4) Voisin (Gerhard), 5) Renault (Garfield), 6) Renault (Capresous); 7) Renault (Dumont), 8) Hudson (Hahn), 9) Hudson (Rychter), 10) Hudson (Krzczkowski), 11) Delage (Maryński). Kat. luksusowa: 1) Delage (Zochowski), 2) Austro Daimler (Mycielski), 3) Austro-Daimler (Maurycy Potocki); 4) Lancia (Kwiatkowski); 5) Austro-Daimler (Liefeldt); 6) Austro-Daimler (Adam Potocki).

Próba szybkości rozegrana została na dystansie 2 kilometrów. Najlepszy czas dnia osiągnął Adam Potocki na Austro Daimlerze — 1:08.6 (przeciętna 104 km. na godzinę), 2) Maurycy Potocki na Austro Daimlerze 1:11.8. Niespodzianką było trzecie dopiero miejsce Liefelda z czasem 1:11.4.

Na starcie i mecie zgromadziło się przeszło 200 samochodów i motocykli i liczni widzowie.

W drugim etapie raidu Wilno—Nieśwież (240 km.) 23 b. m. odpadły dalsze trzy wozy, tak że bierze udział tylko już 19 maszyn. Najlepiej stoi obecnie zespół Hudsonów, a w klasyfikacji klubowej — Automobilklub Polski. Najmniej punktów karnych ma A. Potocki na Austro-Daimler.

## TENIS

W pierwszym dniu kobiecego meczu tenisowego Polska—Austria w Krakowie w dn. 23 b. m. Jędrzejowska pokonała Herbot 6:2, 6:2, a Volknerówna uległa Eisenkuner 4:6, 3:6. Poza tym Redlich pokonała Pawłowską 6:1, 6:1.

Mistrzostwo Królewskiej Huty zdobył dr. Ferster bijąc Steinera w 5-ciu setach. Grę parami wygrali Ferster i Andrzejewski, grę mieszaną Stefanównie, Steiner, zaś grę pań Stefanówna.

Finały tenisowe turnieju o mistrzostwo Krakowa przyniosły wyniki następujące: Gra pojedyncza panów: Horain — Liebling 6:3, 6:4. Gra podwójna: Prochowski, Kloszek — Maszewski, Andrzejewski 4:6, 6:4, 6:0. Bardzo interesująco wypadł finał gry mieszanej, w której poraż pierwszy od 2 lat Jędrzejowska spotkała się z Dubieńską. Oto Jędrzejowska, Konopka, pokonali parę — Dubieńska, Horain 6:8, 6:3, 6:3.

Finały turnieju tenisowego o mistrzostwo Poznania przyniosły wyniki następujące: W grze pojedynczej panów: Warmiński pokonał Lotha 6:2, 6:3, 4:6, 6:2. W grze podwójnej Loth — Popławski zwyciężyli parę Waliński — Lisowski po ciężkiej walce 7:5, 14:12, 10:12, 6:2. W grze triumfowała Syropowa, bijąc Geisnerową 3:6, 6:0, 6:3. W grze mieszanej para Scarpowa — Warmiński pokonała Geisnerową — Lotha 6:4, 6:2.

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między L. K. T. (Lwów) i Sokół (Stanisławów) przyniósł wysokocyfrowe zwycięstwo lwowianom. Z L. K. T. wyróżnił się Kuchar, gracz pewny o ładnym stylu. Zawiodł Kołcz I, mistrz Lwowa.

W zawodach Katowickiego Klubu Tenisowego Andrzejewski pokonał Geroniego 6:0, 6:1, i Partonek pokonał Kaczora 6:3, 9:7.

### KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

#### „OLMAR“

są do nabycia we wszystkich składach artykułów sportowych

#### Fundusz Olimpijski.

lista Nr. 2

Komendant P. W. w Żydaczowie zł. 3.—  
P. Wojewoda Twardo 25.—

### ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Konto P. K. O. 7498

## BOKS

W meczu bokserskim pomiędzy gdańskim klubem policyjnym Schupo i reprezentacją Łodzi osiągnięto wynik nierozstrzygnięty 7:7. Poszczególne spotkania: waga musza — Tanton (Sch) bije na pkt Spodenkiewiczza, w. kogucia — Lenzy (Sch) bije na pkt. Cyrana, w. piórkowa: Bykowski (Sch) bije na pkt. Lipca, w. lekka: Wünzel (Sch) i Garncarek nierozegrana, jednak zwycięstwo przyznano Garncarkowi z powodu nadwagi Wünzla, w. półśrednia: Seweryniak (Łódź) bije na pkt. Krauzego, w. średnia: Dunkiel (Sch) i Kuropatwa (Ł) nierozegrana, w. półciężka: Konarzewski (Ł) bije wysoko na pkt. Aurera.

Z okazji dnia Pol. Zw. Bokserskiego odbyły się ciekawe imprezy w Katowicach i Poznaniu. W Katowicach Moczko pokonał Kokota, Sworzeniowski wygrał z Synoczekiem, Bara pokonał Studnickiego, Wieczorek wygrał z Przybyłą, a Garstecki uległ Wystrachowi. W Poznaniu najciekawsze spotkania to zwycięstwo Anioły nad Kobielskim i remis Warecki—Tarasek.

Mecz Poznań—Monachjum odbędzie się 11 lipca.

## SPORTY WODNE

Pierwszy krok pływacki w Warszawie dał następujące wyniki: 100 m—Eberhardt 1:20, 100 m pań—Nowakówna 1:56, 100 m klas.—Malanowicz 1:31.18, 100 m i 300 m klas. pań — Goworkówna 1:54 i 6:46, 100 m na wznak — Mackiewicz 1:59, 300 m st. dow. — Malanowicz 5:30, 3×50 — AZS 1:55.

W niedzielę została otwarta w Warszawie nowowyprowadzona przystań wioślarska klubu Syrena, magistrackich pracowników. Na uroczystość tę złożyły się przemówienia podniesienie sztandaru i chrzest łodzi.

Regaty wioślarskie o mistrzostwo Warszawy odbędą się dn. 28 i 29 czerwca.

## Z ZAGRANICY

Turniej tenisowy w Wembledom rozpoczął się 23 b. m.

Włochy pokonały w półfinale pucharu Davisa Australję 3:2 i spotkają się w finale z Japonją.

Rewanż Schmeling—Sharkey odbędzie się 27 września.

Danja pokonała Szwecję 4:1 w meczu piłkarskim, a Hiszpanja wygrała 3:2 z Włochami.

Na zlot Makabi w Antwerpji w pocz. lipca jedzie ponad 150 uczestników z Polski.

Nasi Sokoli wyjechali już na zlot do Belgadu.

W nadchodzącą niedzielę grają: Warta—Czarni, ŁTSG—Garbarnia, Cracovia—ŁKS i Pogoń—Legja

## „ŁUCZNIK“

„Łucznik“ wszędzie na czele. Rowery krajowe z marką „Łucznik“ coraz bardziej opanowują polskie kolarstwo. W niezliczonej ilości biegów kolarskich, jakie odbywają się każdej niedzieli, rowery z marką „Łucznik“ biorą zawsze udział i stale odnoszą wielkie sukcesy w postaci pierwszych nagród.

## Z LEKKIEJ ATLETYKI

W Wilnie w meczu lekkoatletycznym Górny Śląsk pokonał reprezentację miejscową 75:67 pkt. Mecz odbył się przy 30° upale. Obie reprezentacje w osłabionych składach. Wyniki w konkurencjach poszczególnych były następujące: 100 m 1) Żardzin (Wilno) 11,4, 2) Tetzner 11,5 (Górny Śląsk). 200 mtr.: 1) Żardzin (W) 24,2, 2) Zieliński 24,4 (G. Ś.). 400 mtr.: 1) Rzepuś 53,6 (G. Ś.), 2) Sobik 53,6 (G. Ś.). 1500 mtr.: 1) Sidorowicz 4,12,6 (W.), 2) Kabut (G. Ś.). 5000 mtr.: 1) Kabut 16.40,7 (G. Ś.), 2) Hartlik (G. Ś.). 110 przez płotki: 1) Wieczorek 16,5 (W.), 2) Sobik 17,4 (G. Ś.). Sztafeta 4 × 100: 1) Górny Śląsk 45,6 (rekord G. Ś. wyrównany), 4 × 400 mtr.: (rekord G. Ś. 3.36,6 (rekord okręgu), 2) Wilno 3.42,8. Skok w dal: 1) Wieczorek (W) 6.50, 2) Zieliński (G. Ś.) 6.39. Skok w wyż: 1) Zweigel (G. Ś.) 170, 2) Pitra (G. Ś.) 160. Skok o tyczce wygrywa łatwo Wieczorek (W) 340, 2) Pitra (G. Ś.) 320. Rzut dyskiem: 1) Wieczorek 40.63 (rekord okręgu), 2) Majerczyk 38.36, 3) Zieniewicz (W.) 36.64, Rzut oszczepem: 1) Nieszyn (G. Ś.) 49.08, 2) Zieniewicz (W.) 48.35, 3) Żyłka (G. Ś.) 46.46, 4) Wieczorek (W.) 46 mtr., pchnięcie kulą: 1) Nawojczyk (W) 11.98, 2) Żardzin (W.) 10.97.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa przyniosły słabe naogół wyniki z powodu fatalnego stanu bieżni. Poszczególne konkurencje: 100 m. — Czysz (Makabi) 11,9 sek., 200 m. — Czysz 24 sek., 400 m. — Kosiarz 56 sek., 800 m. — Kosiarz 2:08,2, 1500 — Miałkas 4:26, 5000 m. Fiałka 17:05, 10 km. — Motyka 39:46,6, 4 × 100 — A. Z. S. 47 sek., 4 × 400 m. — Cracovia 3:56,2, skok w dal — Nowak 623 cm., skok w wyż — Scipio 171,5 cm., skok o tyczce — Kowenicki 288 cm., rzut kulą — Leszek 11.93 m., dysk — Buchała 36.72 m., oszczep — Gierałowski 51.58 m., 110 m. płotki — Kosowski 19 sek., 400 m. płotki — Drozdowski 65 sek.

Ostatnie święta przyniosły mistrzostwa tak męskie, jak i kobiece szeregu okręgów lekkoatletycznych. I tak — kobiece mistrzostwa Warszawy, rozegrane w sobotę i niedzielę, wypadły bez porównania lepiej, niż męskie, tak pod względem ilości startujących zawodni, jak wyników i organizacji. Z klubów najlepiej przygotowanych i najwięcej zawodniczek wystawiła Grażyna, która pokazała kilka nowych talentów oraz AZS. Rewelacją była znakomita jako nadzwyczajny materiał Manteuffłówna z AZS. Pierwszego dnia uzyskano wyniki: 200 m — Turecka (Makabi) 29,4 przed Gorlofówną (AZS) 29,6 i Wieczorkiewiczówną (AZS) Skok w dal z miejsca: 1) Hulanicka (Grażyna) 250 cm, 2) Brylantówna (Makabi) 226 cm, 3) Lubecka (Grażyna) 222 cm, wynik lepszy od rekordu polskiego, nie będzie uznany za rekord, z powodu nieprzepisowej skoczni. Skok w wyż: 1) Manteuffel (AZS) 145 cm, 2) Kalinowska (Grażyna) 135 cm, 3) Wiśniewska (AZS) 135 cm. Pchnięcie kulą: 1) Schabińska II (Grażyna) 9,73 m, 2) Kobielska (Polonia) 9,63, 3) Merkisówna (Grażyna) 9,01 m. Rzut dyskiem: 1) Zajączkowska (Grażyna) 31,47 m, 2) Merkisówna 31,31 m, 3) Kotowska (AZS) 29,59 m. Sztafeta 4 × 100 m: 1) Grażyna 54,2 (Hulanicka,

Sadkowska, Lubecka, Grabicka), 2) AZS 55, 3) Legja. W drugim osiągnięto wyniki: 60 m: 1) Hulanicka 8 s, 2) Manteuffel, 3) Grabicka. 100 m: 1) Hulanicka 13,2 s, 2) Manteuffel, 3) Turecka. 800 m: 1) Wieczorkie-



Schabińska II w rzucie kulą.

wiczówna (AZS) 2:39, 2) Koczanówna (AZS) 3) Szablewska (Skra). Rzut oszczepem: 1) Hulanicka 28,85, 2) Zajączkowska 28,41, 3) Woynarowska (AZS) 28,14. Skok w dal: 1) Hulanicka 4,90 m, 2) Lubecka (Grażyna) 4,86, 4 × 200 m: 1) AZS 1:56, nowy rekord polski. 80 m p. pł. 1) Schabińska I 13,6 s, 2) Gorloff 15 sek.

W kobiecych mistrzostwach Poznania były wyniki: 60 i 100 m Kasprzakówna 8,3 i 13,4 s, 200 m Korytkowska 28,7 s, 800 m

Niewodowska 2:44, 80 m p. pł. i w dal z miejsca i oszczep Lanżanka 14,8, 225 i 29,05. Sztafeta 4 × 100 m Warta 57,2, 4 × 200 m AZS 2:01, w dal Kasprzakówna 4,75, w wyż Krajewska, Jasińska i Rysówna po 1,32 m, rzut kulą i dyskiem Jasińska 9,98 m i 30,94.

Mistrzostwa Łodzi przyniosły zwycięstwa Z. Janowskiej, która miała takie wyniki: 60 m — 8,6, 100 m — 14,2, 200 m — 29,8, w dal z miejsca 212, w dal 462 i w wyż 135, 80 m m płotki — Plucińska 14,8, 800 m Raźniewska 3:12,2, 4 × 100 m — Sokół 59,4.

W mistrzostwach drużynowych stolicy Orzeł pokonał Varsovię i Makabi 127:108:94 oraz YMCA i ZASS 130:104:96, a Skra pokonała Policjny K. S. Najlepsze wyniki 100 m — Twardowski 11,5, 1000 m — Zemło 2:49, 5 km — Jankowski 16:58, kula i dysk: Kartasiński 11,46 i 34,62, 110 m płotki — Twardowski 18,3, 5 km Adamczyk 16:40. Nadto Sokół IV i Sarmata pokonały Gwiazdę.

Międzyklubowe zawody na Śląsku dały wyniki następujące: 100 i 200 m: Kestner 11,5 s i 23 s, 400 m i 800: Brenner 54 s i 2:04,1, 1500 m: Rakoczy 4:23,1, 5000 m: Warlik 16:36,1, skok w wyż: Kremer 162 cm.

Mistrzostwo Warszawy w pięcioboju zdobył Dobrakowski (Legja) przed Kosowskim i Lokajskim.

Najlepszymi oszczepnikami Pomorza są bracia Mikrut, z których Władysław miał w ub niedzielę 52,43, a Franciszek 52,41.

We Lwowie Sokół - Macierz pokonał Lechję 58:45

Petkiewicz startuje 28 i 29 b. m. w Brnie, a następnie wraz z Kusocińskim jadą do Londynu.

W dniu 28 i 29 rozegrany zostanie we Lwowie mecz Lwów — Kraków.

Trójmecz warszawskich klubów: AZS — Polonia — Warszawianka odbędzie się 29 b. m. Teżoż dnia odbędą się zawody o puhar „Naszego Przeglądu”.



Zwycięska sztafeta A. Z. S. 4×200: Manteuffłówna, Wieczorkiewiczówna, Gorlofówna i Woynarowska.

## NIEPOKONANYM HERKUIESEM

z pośród motocykli Raleigh'a  
jest model sportowy

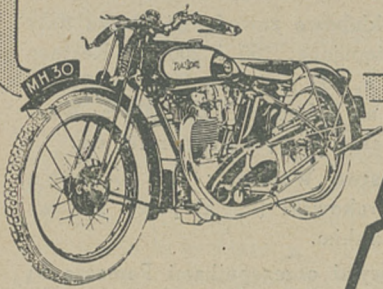
## TWO PORT — DWURUROWY

o silniku 500 ccm. O. H. V.

Jego niebywała szybkość oraz możność  
raptownego przyśpieszenia biegu jest  
wprost sensacją dla każdego motocyk-  
listy. Temu też zawdzięcza ta maszyna  
miano

Zwycięzcy Rekordów

# RALEIGH



Katalogi bezpłatnie  
przez firmę

**TADEUSZ HERYNG**  
i S-ka

WARSZAWA,  
ul. Hoża 61.



SKŁADNICA SPORTOWA

## „STADJON”

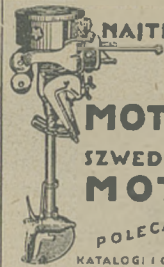
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31

POLECA:

### Tenisowe rakiety--Piłki 1930 r.

oraz wszelkie przybory sportowe

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie katalogi



NAJTRWAJSZE ROWERY KRAJOWE

## B. WAHREN

MOTORY PRZYPICZNE I STAŁE DO ŁODZI

SZWEDZKIE „PENTA” i „ARCHIMEDES”

MOTOCYKLE GILLET / HERSTAL /

POLECA **B. WAHREN** · WARSZAWA 26

KATALOGI I OFERTY NA ŻĄDANIE



## NAGRODY SPORTOWE

PUHARY W WIELKIM WYBORZE · STATUETKI  
SPORTOWE Z RÓŻNYCH DZIEDZIN SPORTU  
PLAKIETY · ZEGARY SPORTOWE

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

# LUXE

WŁAŚC. JOZEF KRÓL  
WARSZAWA · AL. JEROZOLIMSKIE 4 · TEL. 171-53

NA PROWINCJE WYSYŁAMY ZA ZAŁIŻNIEM



## „ŁUCZNIK”

to jest marka, którą znajdziecie na

### 40.000 rowerach

wyprodukowanych całkowicie w kraju z krajowych surowców

przez

Państwową Wytwórnę Uzbrojenia *Marka Fabryczna „ŁUCZNIK”*

Żądajcie wszędzie rowerów z marką „ŁUCZNIK”—są one tanie,  
eleganckie, trwałe

Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG”, Warszawa, Ś-to Krzyska 25.

SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9, D/H A. JÓZEFIK I S-ka

LWÓW, Sapięhy 34, D/H „Automoteur”  
LWÓW, Paśaż Hausmana 7 „Autoarmatura”  
ŁÓDŹ, Kilińskiego 78, H. Drutowski  
WILNO, Zawalna 11, Z. Nagrodzki  
NOWOGRÓDEK, Grodzieńska 1, „Autogaraże”

POZNAŃ, Przecznicza 7, Dr. K. Hohebauer  
LUBLIN, Zamojska 5, D/H W. Paprocki  
BRZEŚĆ n-B, 3-go Maja 24, J. Felman  
ŁOMŻA, Kościuszki 20, N. Kokoszko  
RZDÓM, Plac 3-go Maja, St. Olbrych.



### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).  
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
Półrocznie . . . . . Zł. 12.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—  
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/8	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/18	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.